Egz. Obow. Regionalny

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
Cena 50 gr WYD. AB Nr 138 (5863)
SOBOTA, 15. VI. 63 r.
14 — 15. VI. 63 r.

Dynamit w pałacu arcybiskupa

Wykrycie zamachu na Betancourta

NOWY JORK PAP. Prezydent Wenezueli, Betancourt, który — jak wiadomo — prowadzi dyktatorską politykę, w przemówieniu radiowo-telewizyjnym oświadczył, że władze bezpieczeństwa wykryły zamach na jego życie.

ZAMACHOWCY podłożyli ładunek dynamitu w pałacu arcybiskupim w miejscowości Ciudad Bolivar, gdzie Betancourt miał zatrzymać się podczas podróży po kraju.

Wykrycie nowego zamachu na prezydenta, który już kilkakrotnie uchodził cudem z życiem, stało się pretekstem do kolejnej fali aresztowań.

JAK WYNIKA z ostatnich doniesień, aresztowano wielu członków zdelegalizowanej Partii Komunistycznej oraz członków lewicowego ruchu rewolucyjnego, który również działa w podziemiu.

TAKĄ ZABAWNĄ „drabinę społeczną" wyrzeźbił artysta Martin Van Der Wal na zamówienie zarządu miejskiego w Amsterdamie. Pierwszy to człowiek, któremu brak odwagi, drugi — zeehnięty w dół przez trzeciego, czwarty pnie się w górę, piąte-

Oryginalna rzeźba

go ciągnie w górę szósty, siódmy — spokojny w przekonaniu, że osiągnął szczyt, ósmy — stacza się w dół, chociaż był już prawie u szczytu, dziewiąty — osiągnął szczyt i triumfalnie wznosi ręce do góry.

Dziś w nocy

Francuski parlament ratyfikował „układ przyjaźni" Paryż - Bonn

PARYŻ PAP. Dziś w nocy francuskie Zgromadzenie Narodowe po długiej debacie przystąpiło do głosowania nad ratyfikacją „traktatu przyjaźni" między Francją a NRF. Jako pierwszy został poddany pod głosowanie wniosek w sprawie odroczenia ratyfikacji. Został on odrzucony 277 głosami przeciwko 183. Następnie zgromadzenie, w którym rząd de Gaulle'a posiada dużą i trwałą większość, głosowało nad wnioskiem w sprawie ratyfikacji traktatu. Wniosek ten został przyjęty 325 głosami przeciwko 107.

GŁOSOWANIE poprzedzone było długą dyskusją, podczas której zabrał głos premier Francji, Pompidou. We wstępie swego przemówienia proklamował on wierność rządu francuskiego agresywnemu blokowi NATO i osławionej polityce **„budownictwa Europy"**.

Równocześnie szef rządu francuskiego przyznał, że między Francją a USA istnieją poważne rozbieżności, zwłaszcza w dziedzinie wojskowej i gospodarczej. Pompidou bronił polityki utworzenia przez Francję **„własnej, odstraszającej siły nuklearnej"**, która — jak wiadomo — wywołuje rozdrażnienie w Waszyngtonie. Dla usprawiedliwienia francuskiego kursu wyścigu zbrojeń ato mowych Pompidou powoływał się na mistyczne „zagrożenie ze strony ZSRR".

FALA oburzenia przeciwko dyskryminacji rasowej ogarnia cały świat. Na zdjęciu: Józefina BAKER przemawia na wiecu protestacyjnym w Paryżu.

Foto: CAF

Min. SROKA na konferencji Związkowców Gospodarki Komunalnej

W OSTATNICH dwóch dniach przebywał w Szczecinie Minister Gospodarki Komunalnej — St. SROKA.

W czasie swego pobytu w naszym mieście — kierownik resortu wziął udział w odbywającej się 12 czerwca konferencji sprawozdawczo-wyborczej szczecińskiego okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

SALINGER „bada grunt" w Rzymie

RZYM PAP. W dobrze poinformowanych kołach amerykańskich w Rzymie mówi się, że prezydent Kennedy w ramach swej wizyty po Europie, podczas której zamierza odwiedzić NRF, W. Brytanię i Włochy, przybędzie do Rzymu 30 czerwca. Spędzi on tam 2 dni. Kennedy zamierza spotkać się z nowym papieżem, który najprawdopodobniej zostanie już do tej pory wybrany. (Konklawe zbiera się 19 bm.)

W Rzymie bawi sekretarz prasowy Białego Domu, Salinger, w ramach drugiej podróży po Europie, podczas której przygotowuje program wizyty prezydenta USA.

Wielotysięczna demonstracja Murzynów w Waszyngtonie

WASZYNGTON PAP. Dziś po południu odbędzie się tu wielotysięczna demonstracja Murzynów zorganizowana przez towarzystwo popierania postępu ludności kolorowej, Kongres Równości Rasowej i organizację, na której czele stoi znany działacz murzyński, dr Luther King. Demonstranci zbiorą się przed Departamentem Sprawiedliwości. Domagać się oni będą zniesienia dyskryminacji przy wynajmie mieszkań oraz przy przyjmowaniu do pracy.

Dzisiejsza demonstracja będzie pierwszą z wielu zapowiedzianych przez działaczy murzyńskich.

—o—

Rakietowy batalion Bundeswehry

BONN PAP. W ostatnich dniach sformowany został pierwszy batalion rakietowy Bundeswehry wyposażony w rakiety amerykańskie typu „Sergeant" które mogą być zaopatrzone w głowice atomowe. Pierwszy transport tych rakiet przybył do portu w Bremie.

Atomowa flota wpływa na Bałtyk?

NOWY JORK PAP. Pod tytułem „BURZA NA BAŁTYKU WOKÓŁ FLOTY ATOMOWEJ" dziennik „NEW YORK HERALD TRIBUNE" zamieszcza artykuł, w którym analizuje sytuację w krajach skandynawskich w związku z projektem prezydenta Kekkonena w sprawie utworzenia strefy bezatomowej krajów Europy północnej.

Można się było spodziewać, że nuklearne uzbrajanie NRF pod płaszczykiem „wielopaństwowych sił nuklearnych NATO" — wywoła opory i kontrakcje — stwierdza dziennik.

Do poprawy sytuacji nie przyczyniło się oczywiście oświadczenie Waszyngtonu, iż byłoby rzeczą bardzo dogodną ukrywanie w fiordach norweskich (bez porozumienia się z Norwegami) wyposażonych w broń nuklearną okrętów NATO. Jest rzeczą zupełnie logiczną, że prezydent Kekkonen oraz Rosja nie zastanawiają się, czy te okręty nie znajdą się ostatecznie na wodach Bałtyku pod dowództwem kapitanów zachodnioniemieckich, którzy będą mieli możność, nie pytając nikogo, wystrzeliwać rakiety z głowicami nuklearnymi.

Premiera najdroższego filmu świata

„KLEOPATRA" zatarasowała ruch na Broadway'u

NOWY JORK. Dwa tysiące lat temu Kleopatra zatrzymywała przez 9 miesięcy legiony Cezara — w środę wieczorem zaś spowodowała przerwanie na 5 godzin ruchu kołowego na Broadway'u.

12 CZERWCA WIECZOREM odbyła się bowiem w kinie „Rivoli" na Broadway'u prapremiera nowego „superfilmu" amerykańskiego „Kleopatra". Kilkutysięczny tłum wielbicieli kina, dla których nie starczyło już miejsc na sali, oblegał budynek kina „Rivoli" oczekując przybycia głównych bohaterów. Nadzieje tłumu zostały nieco zawiedzione, ponieważ Elisabeth Taylor oraz Richard Burton nie przybyli na premierę. Zjawili się natomiast Rex Harrison (Juliusz Cezar) oraz Rodd McDowall (Oktawian). Dodatkową atrakcję stanowili znani aktorzy i piosenkarze amerykańscy: Helen Hayes, Joan Fontaine, France Nuyen, Paul Anka, Red Buttons oraz kompozytorzy — Leonard Bernstein i Richard Rogers.

KRYTYCY nie byli jednogłośni w ocenie „najdroższego filmu świata" (40 milionów dolarów). Recenzent „NEW YORK TIMES" określa „Kleopatrę" jako „jeden z najwiekszych filmów epickich naszych czasów". Natomiast recenzenika „NEW YORK HERALD TRIBUNE" stwierdziła, że „w najlepszym wypadku jest to wielkie rozczarowanie".

DYMISJA HOLMESA

WASZYNGTON PAP. Jak wynika z komunikatu opublikowanego w Waszyngtonie, do dymisji podał się dyrektor „Programu lunarnego" NASA, B. Holmes. Komunikat Amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej nie precyzuje przyczyn tej dymisji.

Kurierem z zagranicy

✦ NOWY JORK PAP. — Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, NIXON wraz z żoną i 2 córkami odleciał z Nowego Jorku do Lizbony. Jest to pierwszy etap jego 6-tygodniowej podróży prywatnej, podczas której zamierza odwiedzić kilka krajów w Europie, Azji i Afryce.

✦ LONDYN PAP. — Podczas ćwiczeń lotniczych w Szkocji uległ katastrofie odrzutowy bombowiec brytyjski typu „Vulkan". 5 członków załogi zginęło na miejscu.

Władze brytyjskie zaprzeczyły, jakoby samolot ten miał na pokładzie bomby nuklearne.

✦ PARYŻ PAP. Z oficjalną wizytą do Bagdadu przybył prezydent Jemeńskiej Republiki Arabskiej, SALAL.

KRWAWE WALKI Kurdów

KAIR PAP. Radio Bagdad podało w czwartek wieczorem, iż w północnym Iraku doszło do zaciekłych walk między armią iracką a powstańcami kurdyjskimi. Według rozgłośni bagdadzkiej w starciach tych miało zginąć 165 Kurdów a 35 zostało rannych. Strat wojsk rządowych nie podano.

10 tys. widzów oklaskiwało „Mazowsze"

Wielki sukces Polaków w Pałacu Olimpijskim

GIULIETTA MASSINA witała starych znajomych

KORESPONDENT PAP, red. Telega telefonuje z Rzymu: Każdy z nas, Polaków, szedł na występy „Mazowsza" z pewną tremą. Jak wypadnie to barwne widowisko na wielkiej scenie w sali Pałacu Olimpijskiego? Czy „Mazowsze" zdoła zmobilizować na swój włoski debiut odpowiednią liczbę widzów? Zdołało. 10 tys. osób, które przybyły, aby zobaczyć i usłyszeć polski zespół, to liczba niebagatelna, to już sukces.

BRAWA PUBLICZNOŚCI szybko przemieniły się w owację. Publiczność była urzeczona barwnością strojów, gracją ruchów w tańcach chodzonych, i siłą w tańcach góralskich.

CO SIĘ PODOBAŁO? Tu trzeba by było sięgnąć do recenzji prasowych. Jest ich wiele. Wszystkie pełne superlatywów. Ale w żadnej autorzy nie decydują się, który z numerów, który z tańców, czy która z pieśni była najpiękniejsza. W „IL TEMPO", prawicowym dzienniku chrześcijańskiej demokracji czytamy m. in.: **„Trudno jest wybrać coś co specjalnie przykuwa uwagę".** Dalej następuje wyjaśnienie, że cały występ wytworzył wspaniałą atmosferę **„radosnej świeżości, która emanuje na wszystkich. Jest to jak by pełna ekspresji panorama historyczna Polski".**

„AVANTI" poświęca debiutowi „Mazowsza" w Rzymie wiele artykuł pt. **„Sukces „Mazowsza".** „PAESE SERA" pisze: **„Wielki sukces Polaków w Pałacu Olimpijskim".**

Wszystkie dzienniki prześcigają się w zachwytach, przeprowadzają analizy poszczególnych tańców czy pieśni, wszystkie mówią o sukcesie.

PO WYSTĘPIE Giulietta Massina, którą publiczność polska zna z wielu filmów, dosłownie ze łzami wzruszenia w oczach pobiegła za kulisy, aby pogratulować członkom zespołu sukcesu. Po rozmowie z żalem żegnała się z naszymi artystami zapowiadając, że zrobi wszystko, aby jeszcze odwiedzić ich w Polsce. **„Bo przecież jestem zakochana w waszym kraju i ludziach".**

„Mazowsze" zrobiło we Włoszech dobry start.

Amer zwiedza Syberię

MOSKWA PAP. Delegacja rządowa Zjednoczonej Republiki Arabskiej na czele z wiceprezydentem, marszałkiem Abdel Hakim AMEREM, przebywająca z oficjalną wizytą w ZSRR, przybyła w czwartek do Irkucka. W podróży po Syberii gościom egipskim towarzyszy m.in. marszałek Związku Radzieckiego, SOKOŁOWSKI.

H. Wilson na pokładzie „Aurory"

MOSKWA PAP. Bawiący z oficjalną wizytą w ZSRR przywódca brytyjskiej Partii Pracy, Harold WILSON opuścił w czwartek rano Leningrad po jednodniowym pobycie w tym mieście, udając się do Moskwy.

Podczas swej drugiej wizyty w Leningradzie (po raz pierwszy Wilson był w tym mieście w 1954) Wilson przybył również na pokład legendarnego krążownika „Aurora", o którym wyraził się, że odegrał on „decydującą rolę w historii świata".

MOSKWA PAP. Wczoraj wieczorem WILSON został przyjęty kolejno przez członka prezydium i sekretarza KC KPZR SUSŁOWA i zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — MIKOJANA i min. handlu zagranicznego ZSRR — PATOLICZEWA i odbył z nimi rozmowy.

UPAŁY zaczynają „dokuczać" uprawom

WARSZAWA PAP. Kilkutygodniowe upały zaczynają nieco „dokuczać" uprawom, zwłaszcza w północnej części kraju. Znajdują się tu rejony, gdzie od czterech tygodni nie spadła kropla deszczu. Tylko dzięki dużej zawartości wilgoci w glebie — z okresu zimy, rośliny nie ucierpiały zbytnio, chociaż na zbożach jarych znać tu i ówdzie skutki długiego skwaru. W ciągu ostatnich 2 dni jednak przelotne, deszcze poprawiły sytuację w wielu województwach. Na szczęście prognozy PIHM zapowiadają dalsze opady.

„III Rzesza i Arabski Wschód"

WARSZAWA PAP. Nakładem „KSIĄŻKI I WIEDZY" ukaże się w najbliższych dniach na półkach księgarskich praca Łukasza HIRSZOWICZA pt. „III Rzesza i Arabski Wschód".

Pierwszy numer „KULTURY"

UKAZAŁ SIĘ JUŻ w sprzedaży pierwszy numer tygodnika **„KULTURA"**, w którym czytelnicy znajdą artykuły i felietony na tematy literatury i sztuki oraz stałe pozycje omawiające działalność radia, TV i filmu.

W numerze tym piszą m.in.: Tadeusz **Różewicz** (Nowe wiersze), Stanisław **Grochowiak** (reportaże z podróży pisarzy po Polsce południowej), Paweł **Hertz** (Dziennik lektury), J. A. **Szczepański** („Uwagi o polskim współczesnym dramacie, filmie, reportaże"), L. B. **Grzeniewski** (z cyklu „Mój kandydat do Nagrody Ministra Kultury i Sztuki — „Wilhelma Szewczyka widzenie mądre i dociekliwe"), Stanisław **Zieliński** i Lesław **Bartelski** piszą o książkach Zbigniewa Załuskiego, Adolf **Cibrowski** — Naczelny Architekt Warszawy o 18 latach stolicy o jej perspektywach urbanistycznych, Jan **Gerhard** — korespondencje z Paryża, Czesław **Kałużny** („Nie ma złej drogi do swej niebogi"), Wojciech **Żukrowski**, Janina **Dziarnowska**, Stefan **Nelkowski**, Wacław **Sadkowski** (recenzje książkowe), Lech **Pijanowski** („Telewizja między filmem a teatrem"), Stanisław **Janicki** (recenzja z filmu „Kiermasz") Jan **Szeląg**, Zenon **Kosidowski**, Stanisław **Grzelecki** (felietony).

Rysunki Lecha **Zahorskiego**. Fotografie Lucjana **Fogla** i Wiktora **Szostaka**.

Kurtuazyjna wizyta

7 okrętów Królewskiej Marynarki Wojennej Szwecji przy gdyńskiej kei

GDYNIA PAP. 13 bm. wpłynął do portu w Gdyni zespół 7 okrętów Królewskiej Marynarki Wojennej Szwecji, który przybył z wizytą kurtuazyjną na zaproszenie szefa sztabu generalnego WP gen. broni Jerzego Bordziłowskiego.

PO ZACUMOWANIU OKRĘTÓW, orkiestra Polskiej Marynarki Wojennej odegrała hymn narodowy Królestwa Szwecji. Orkiestra ustawiona na pokładzie głównym szwedzkiego okrętu flagowego „Alvsnabben" odegrała hymn Polski.

W imieniu dowództwa polskiej marynarki wojennej dowódcę zespołu okrętów szwedzkich komandora Hansa Ugglę i oficerów powitał kmdr Stanisław Szymłowski.

W godzinach popołudniowych dowódca zespołu okrętów złożył wieniec na płycie pamiątkowej obrońców Westerplatte.

OBECNA WIZYTA okrętów szwedzkich w Polsce jest trzecią po wojnie. W skład przybyłego zespołu wchodzą: stawiacz min i okręt szkolny marynarki wojennej „Alvsnabben" niszczyciel „Halsingland", fregata „Magne" i cztery poławiacze min. Na pokładach tych okrętów przybyło do Gdyni 560 ma rynarzy, oficerów i kadetów.

W czasie pobytu w Polsce załogi okrętów zwiedzą Malbork i Trójmiasto, a grupa oficerów uda się do Warszawy i na MTP. Pobyt okrętów przewidziany jest do 17 bm.

W barwnym świecie tkanin

(Korespondencja własna z Poznania)

PO WEJŚCIU do pawilonu 12 na tegorocznych MTP odnosi się wrażenie, że jest to jakiś zaczarowany świat kolorów. Jedwabie i lny, tkaniny wełniane i bawełniane mienią się pięknymi barwami oraz eleganckimi wzorami. Pawilon ten jest królestwem CHZ „Cetebe", która w ub. r. osiągnęła obroty rzędu 368 mln zł dewizowych, z czego wpływy z eksportu wyniosły 273 mln zł dewizowych.

W ub. r. Polska wyeksportowała m. in. 120 mln mb tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych, 5,7 mln mb tkanin wełnianych, 13 mln mb tkanin lnianych, a także poważne ilości dywanów, kap żakardowych i tkanin dekoracyjnych.

Najstarszą, bo 100-letnią tradycję eksportową ma len, zwłaszcza z liczącej już 150 lat fabryki „Żyrardów".

Kraj nasz jest dziś uważany za jednego z największych eksporterów tkanin bawełnianych. Sprzedajemy je do 80 państw.

Karierę robi też polska konfekcja, którą eksportujemy obecnie do 52 krajów. Rozwój tej dziedziny eksportu spowodował nawet wyodrębnienie z „Cetebe" samodzielnej CHZ „Confexim", zajmującej się sprzedażą konfekcji i dzianin. Kilkanaście fabryk odzieżowych wystawia na MTP 340 **wzorów damskich** sukien, kostiumów, płaszczy, ubrań i płaszczy męskich, a także ubrań i bielizny dziecięcej. Wszystkie wyroby uwzględniają najnowsze wymagania mody. W stoiskach przemysłu dziewiarskiego po raz pierwszy „występują publicznie" ubiory laminowane. Są tam m. in. garsonki damskie z dzianiny wełnianej, podbitej pianką poliuretanową, wdzianka damskie i męskie z laminatów bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, lizeski i podomki z laminatów stylonowych. W produkcji odzieży laminowanej Polska wyprzedziła nawet niektóre państwa wysoko uprzemysłowione.

Trudno jest wymienić wszystkie stoiska polskiego przemysłu lekkiego. Relacja ta nie byłaby jednak pełna, gdybym nie wspomniał o bardzo udanym stoisku z aparatami radiowymi i telewizorami, wśród których dobrze prezentuje się nowy, 17-calowy „Koral" oraz 23-calowy „Opal". Jest tam też udana „grająca szafa", produkcji Łódzkich Zakładów Radiowych i wiele innych ciekawych eksponatów.

A. KILNAR

Zatrucia pokarmowe

KRAKÓW PAP. Uczestnicy wycieczki z Myślenic do Zakopanego zakupili w GS Lubień konserwy z cielęciny, po spożyciu, których 10 osób doznało poważnego zatrucia. Dwie osoby w stanie bardzo ciężkim przebywają w szpitalu w Zakopanem.

W miejscowości Tuchow (pow. Tarnów) kilka osób zatruło się jodami, produkowanymi przez prywatnego wytwórcę. Został on aresztowany.

Obserwatorzy ONZ w Jemenie

KAIR PAP. Sześciu obserwatorów ONZ z generałem szwedzkim, Carlem von Hornem, przybyło w czwartek do Sany, stolicy Republiki Jemeńskiej. W stolicy ZRA podano, że w przyszłym tygodniu oczekuje się w Jemenie 70 dalszych obserwatorów ONZ. Jak wiadomo, uchwałę w sprawie wysłania obserwatorów ONZ do Jemenu powzięła Rada Bezpieczeństwa.

DIEDERICHS ponownie premierem

BONN PAP. Landtag Dolnej Saksonii wybrał socjaldemokratę DIEDERICHSA ponownie na stanowisko premiera tego kraju.

„Starsi panowie" w wydaniu PWM

KRAKÓW PAP. Cieszący się niezmienną popularnością telewizyjny **„Kabaret starszych panów"** doczeka się wydania albumowego. Zbiór 12 piosenek tego kabaretu przygotowuje Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

W zbiorze znajdą się m.in. „Kuplety starszych panów" oraz piosenki: „Wesołe jest życie staruszka", „Addio pomidory", „Odrażający drab", „Jesień na dziewczyna".

Z wiertarką — na cysternę spirytusu

ZIELONA GÓRA PAP. Zuchwałej kradzieży przewożonego cysternami spirytusu, dokonano ostatnio na stacji towarowej PKP w Głogowie. Przedsiębiorczy złodzieje, nie chcąc naruszyć plomb przewozowych, zaatakowali zbiornik spirytusowy z wiertarką w ręku. Przez odwiercony w cysternie otwór, napełnili spirytusem kilka wiader a następnie zatkali dziurę. Sprawcami okazali się pracownicy miejscowego węzła PKP: Franciszek Sedowicz i Kazimierz Kędzia. Zostali oni ujęci. Wartość skradzionego spirytusu oceniono według wstępnych dochodzeń na ponad 16 tys. złotych.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „DRAWA" — do Londynu z drobnicą.
M/S „GOPLANA" — do Anglii zachodniej z drobnicą.
M/S „ANDRZEJ BOROWY" — do Finlandii z drobnicą.
S/S „TCZEW" — do Danii z węglem.

KONFERENCJA MARYNISTYCZNA NAUCZYCIELI

Od 10 do 12 bm. odbyła się Międzyokręgowa Konferencja Marynistyczna Nauczycieli, mająca na celu wzmożenie wysiłku w upowszechnieniu wychowania morskiego wśród młodzieży szkolnej. Z ramienia Polskiej Żeglugi Morskiej wziął w niej udział dyr Ryszard Karger. Na zakończenie wyświetlono film „PZM odkrywa Afrykę". W naradzie uczestniczyło ok. 50 nauczycieli z Kuratoriów ze Szczecina, Poznania, Zielonej Góry, Koszalina, Gdańska i Olsztyna.

NA ŁOWISKACH:

JAK JUŻ informowaliśmy, lugrotrawler „GRYFA" — „Drop" miał w ub. tygodniu w porcie Aberdeen kolizję z portowym statkiem angielskim — nr burtowy 141, którego właścicielem jest Alexander Brun. Naprawa wszystkich uszkodzeń na „Dropie", spowodowanych zderzeniem, ma być zakończona dzisiaj. Koszty remontu, utrzymanie załogi oraz straty poniesione w połowach przez naszą jednostkę od daty kolizji do chwili wyjścia z portu, pokrywa armator statku angielskiego, gdyż ponosi on całkowitą winę za spowodowany wypadek. Lugrotrawler „Drop" powróci do Szczecina najprawdopodobniej 18 bm.

* * *

Łącznikowiec „Jastarnia" odcumował 12 bm. wieczorem od statku - bazy „Pułaski" na Morzu Północnym i udał się z ładunkiem 3 500 beczek ryby do kraju. „Jastarnia" spodziewana jest w Gdyni 16 bm.

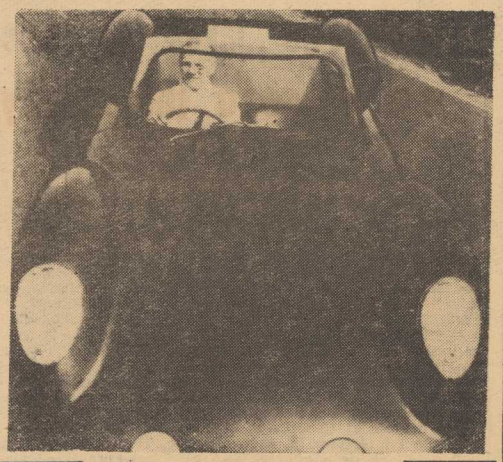

WYŚCIGOWY samochód turbinowy produkcji angielskiej — Rover BRM — weźmie po raz pierwszy udział w 24-godzinnym wyścigu w Le Mans (Francja).

Stolice świata komentują porozumienie „trzech"

PRASA ZACHODNIA pełna jest spekulacji na temat zapowiedzianego na lipiec wznowienia trójstronnych rozmów ZSRR — USA — W. Brytania w sprawie zaprzestania prób nuklearnych. Jedno nie ulega wątpliwości — rozmowy moskiewskie nie będą stanowiły konferencji na najwyższym szczeblu choć nie jest wykluczone, iż premier Chruszczow przyjmie osobiście przedstawicieli dwóch mocarstw zachodnich (Harrimana, podsekretarza stanu USA, oraz Hailshama, ministra nauki W. Brytanii).

AGENCJA FRANCE PRESSE PISZE, iż w Waszyngtonie podkreśla się, że byłoby błędem wyciągnięcie wniosku z opublikowanego komunikatu, iż znajdujemy się w przededniu osiągnięcia jakiegoś porozumienia, które zadowoliłoby wszystkie zainteresowane strony.

ASSOCIATED PRESS INFORMUJE, iż Kongres USA niejednolicie zareagował na wiadomość o porozumieniu. Ze szczególnie ostrym atakiem na administrację wystąpił republikański senator Barry Goldwater, który potępił oświadczenie Kennedy'ego w sprawie moratorium na eksplozje nuklearne w atmosferze i pod wodą, określając je jako „straszny błąd". Goldwater, którego poparł przywódca republikanów w Senacie, Dirksen, wystąpił też przeciwko wysłaniu delegacji do Moskwy.

W LONDYNIE — pisze AFP — przewiduje się, iż w wyniku osiągniętego porozumienia dojdzie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Przemówienie Kennedy'ego (z dnia 10 bm.) ocenia się tu jako początek nowej ery w stosunkach między Waszyngtonem i Wschodem.

PARYŻ — wg informacji Reutera — wyraża wątpliwości co do tego, czy między Wschodem i Zachodem istnieje jakaś wspólna płaszczyzna umożliwiająca osiągnięcie porozumienia. (Francja, jak wiadomo, nie uczestniczy w genewskich rokowaniach rozbrojeniowych, nie uczestniczyła także w uprzednich rozmowach „trzech", oraz wielokrotnie podkreślała, iż nie uzna żadnych decyzji w sprawie zakazu doświadczeń jądrowych, podjętych bez jej udziału. Twierdzi się tu bowiem, iż zakaz taki nie prowadzi do rozbrojenia, a jest jedynie utwierdzeniem atomowego monopolu niektórych mocarstw.)

JUGOSŁOWIAŃSKA AGENCJA TANJUG doniosła z Moskwy, iż zapowiedź trójstronnych rozmów przyjęta została w stolicy ZSRR z zadowoleniem. Podkreśla się, iż sprawa zakazu doświadczeń zawsze była jednym z problemów, co do którego można było najłatwiej osiągnąć porozumienie.

Wybrał: men

Operacje wojskowe w północnym Iraku

CO DAJE RZĄD — czego chcą Kurdowie?

12 BM. ARMIA IRACKA rozpoczęła operacje „przeczesywania" gór w północnej części kraju w poszukiwaniu partyzantów kurdyjskich, a szczególnie wodza Kurdów — Barzaniego. Korespondent Agencji Reutera pisze o gigantycznych operacjach policyjnych w miastach i wsiach strefy zamieszkanej przez Kurdów.

MUSIANO WPRAWDZIE znieść „godzinę policyjną" trwającą całą dobę ale nadal trwają w tej strefie bardzo ostre ograniczenia ruchu.

Wszystkie te zarządzenia podjęte zostały po oświadczeniu wicepremiera Iraku Saadiego, że powstańcy kurdyjscy nie przyjęli 24-godzinnego ultimatum i nie złożyli broni.

Trzy dywizje irackie rozpoczęły już akcję ofensywną przeciw kurdyjskiej armii powstańczej.

JAKIE SĄ główne wytyczne tzw. planu **„decentralizacji"**, który miał stanowić **„rozwiązanie problemu kurdyjskiego"** oraz podstawowe żądania Kurdów, z jakimi wystąpiła delegacja Barzaniego w rokowaniach iracko-kurdyjskich?

Plan „decentralizacji" przewiduje podział Iraku na sześć prowincji: Mosul, Kirkuk, Sulejmanija, Bagdad, Hilla i Basra. Każda prowincja posiadałaby własną lokalną administrację, pewien własny budżet i pewien samorząd.

WEDŁUG TEGO PLANU Sulejmanija miałaby zostać uznana za **prowincję kurdyjską.** Obowiązywałyby w niej dwa języki oficjalne — kurdyjski i arabski, z tym, że język kurdyjski byłby wykładowym językiem w szkołach podstawowych, natomiast już w średnich na pierwszym miejscu znalazłby się język arabski.

Trudno więc uznać, że owa „decentralizacja" przynosi choćby najbardziej nawet skromną i okrojoną autonomię Kurdystanowi, a tym mniej, że rozwiązuje problem kurdyjski.

NEGOCJATORZY KURDYJSCY z pułkownikiem Talabanim na czele przedstawili rządowi irackiemu następujące żądania: w skład autonomicznego Kurdystanu wejść miałyby obecne prowincje Sulejmanija, Erbil i Kirkuk oraz pewne strefy z prowincji Mosul i Dijala, zamieszkane przez Kurdów. Następnie Kurdowie żądają utworzenia stanowiska wiceprezydenta Republiki Irackiej, które zająłby ich przedstawiciel. Tak w rządzie jak i w parlamencie irackim Kurdowie dysponowaliby liczbą tek i mandatów proporcjonalną do liczby ludności kurdyjskiej w kraju (oblicza się, że w Iraku żyje około 1,5 miliona Kurdów na ogólną liczbę ludności 6 milionów. Tak więc Kurdowie mieliby prawo do 25 proc. mandatów w parlamencie i tyluż procent miejsc w rządzie). Z innych żądań warto wymienić następujące: armia iracka nie miałaby prawa wstępu na terytorium Kurdystanu bez specjalnego zezwolenia władz kurdyjskich; żołnierze — Kurdowie weszliby w skład autonomicznej armii Kurdystanu.

JAK WIDAĆ WIĘC, między planem rządowym a żądaniami kurdyjskimi istnieje głęboka przepaść.

Sylwetka dnia

Nowy prezydent Peru

F. BELAUNDE TERRY — kandydat na stanowisko prezydenta Republiki Peru — otrzymał według pierwszych danych większość głosów podczas wyborów w dniu 9 bm.

KORESPONDENCJA Z PRAGI

O grających chirurgach, czyli czeskie muzykowanie

GDY PO RAZ OSTATNI w przeddzień Festiwalu, spotkaliśmy się z organizatorami imprezy — rozmowa zeszła na czeską kameralistykę. Wtedy to prorektor Akademii Muzycznej i zarazem wiceprzewodniczący „Praskiej Wiosny" prof. Sadlo, obok dokładnej informacji o czeskich nauczycielach i muzykach, przytoczył autentyczny przypadek ze środowiska lekarskiego. Ordynator pewnego szpitala, chirurg przeprowadził skomplikowaną operację ręki altowiolisty. Operacja dokonana była po mistrzowsku. Chirurg zoperował jednak nie tylko rękę ale i... altówkę muzyka. „Konflikt" lekarza było bowiem lutnictwo.

Z innymi chirurgami prof. Sadlo spotykał się w „Klubie Haralda" na wieczorach kameralnych, wspólnie z nimi muzykując.

WARTO FAKTY TE PRZYTOCZYĆ — są one rzeczywistym symbolem powszechności muzycznych zamiłowań czechosłowackiego społeczeństwa. Bez wątpienia — sztuka kameralna i umiejętność muzykowania gospodarzy „Praskiej Wiosny" — były tym, co nas Polaków, szczególnie interesowało i zadziwiało. Gdzież nam — z naszymi wegetującymi zaledwie kwartetami i jednym „eksportowym" warszawskim kwintetem Gimpla do owych kilkunastu pierwszorzędnych, rzetelnych zespołów naszych południowych sąsiadów! Ze szczególnym zainteresowaniem słuchałem koncertów kameralnych, zachwycony wspaniałą dyscypliną i muzykalnością młodego „Tria Foerstera", ambitnego kultywującego współczesną muzykę „Kwartetu Novaka", czy sławnego „Nonetu Czeskiego". A obok nich — znane Kwartety Dworzaka i Smetany, zespół viol i gamb — „Pro arte antiqua", wskrzeszający muzykę średniowieczną renesansu i baroku. Na pewno jednak czymś zupełnie wyjątkowym są dwie kameralne orkiestry. Wprawdzie „Praską Orkiestrę bez dyrygenta", którą poznaliśmy w Polsce na „Warszawskiej Jesieni" — tym razem słyszeliśmy nieoficjalnie, ale przecież występ „Czeskiej Orkiestry Kameralnej" stał się prawdziwą rewelacją wykonawczą.

I znów — wracając na własne podwórko — trzeba by z żalem zauważyć że tego rodzaju orkiestry są u nas nie do pomyślenia choćby z tego powodu, że już na pierwszej próbie wszyscy by się pokłócili. A przecież oba te zespoły podczas koncertu nie prowadzi żaden dyrygent. W jaki sposób 28 muzyków Orkiestry Kameralnej zdobyło tak pełną swobodę interpretacyjną, w jaki sposób potrafią oni realizować najdrobniejsze niuanse w nielatwej przecież „Serenadzie" Czajkowskiego — jest i pozostanie dla nas tajemnicą. Chyba — że przypomnimy sobie o tej tradycji i „czeskim muzykanctwie" w tym najwspanialszym i najszlachetniejszym znaczeniu; chyba, że przypomnimy sobie słowa wielkiego czeskiego twórcy Antoniego Dworzaka „Jestem i pozostanę tym, kim byłem — zwykłym czeskim muzykantem".

ZBIGNIEW PAWLICKI

TEGOROCZNA „Praska Wiosna" przebiegała pod znakiem utworów Sergiusza PROKOFIEWA. Na zdjęciu — scena jednej ze sztuk tego znakomitego autora i kompozytora. (Foto dr Jar. Svoboda)

BEUVE-MERY żąda amnestii dla... OAS-owców

NACZELNY REDAKTOR czołowego mieszczańskiego dziennika Francji „MONDE" — Beuve-Mery domaga się w obszernym i pełnym cytatów filozoficznych artykule, amnestii dla zbrodniarzy OAS-owskich. „Historia uczy, że o ile chwalebną rzeczą jest pokonać przeciwnika, o tyle zwycięstwo zostaje naprawdę osiągnięte wtedy, gdy się go rozbraja moralnie" — kończy Beuve-Mery sugerując, że amnestionowani ultrasi będą właśnie tymi „rozbrojonymi moralnie".

Wystąpienie „Monde" jest niezmiernie charakterystyczne dla obecnych nastrojów wielkiej burżuazji francuskiej, która z rozmachem bije w dzwon alarmowy, widząc postępy w procesie jedności działania lewicy. Stanowisko Beuve-Mery dowodzi poza tym, iż amnestia dla OAS-owskich bandytów jest już na horyzoncie. „Monde" nie angażuje się w niepewne historie.

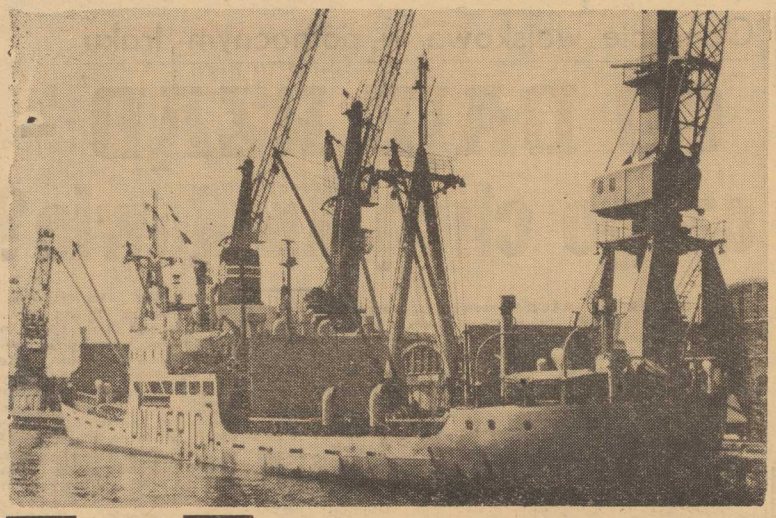

Parowiec PŻM „Opole" (3 200 DWT), obsługujący regularną linię łączącą nasz port z Afryką Zachodnią, ładuje właśnie w Szczecinie, przy nabrzeżu Czechosłowackim polskie towary przeznaczone dla odbiorców z „Czarnego Lądu". (w)

Fot. St. Cieślak

Staropolskie „jakoś to będzie" nie pomoże młodzieży w nauce zawodu

ROZMAWIAMY Z KIEROWNIKIEM WYDZIAŁU ZATRUDNIENIA WRN, MGR K. BOROWIECKIM

— Podobno znajdujemy się obecnie u szczytu od dawna za powiadanego dla województwa szczecińskiego wyżu demografi cznego?

— Tak, choć jego maksymalne nasilenie przypadnie dopiero na lata 1964-65, stopniowy spadek spodziewany jest około roku 1967.

— Może wyjaśnimy to Czytelnikom dokładniej. Chodzi o młodzież do lat osiemnastu, która aktualnie ani się nie uczy w szkołach czy na kursach zawodowych, ani też nie pracuje, czyli, jak to się niezbyt pięknie mówi, piastuje funkcję „przy rodzicach". Ilu takich młodych ludzi mamy obecnie w województwie szczecińskim?

— W tym roku około 17 tysięcy, z czego aż 10 tysięcy to dziewczęta. Proporcja taka wynika z bardziej sprzyjającego dla chłopców profilu nauczania zawodowego. Np. w zakładach pracy uczy się teraz 4 200 chłopców, dziewcząt zaś jedynie dwa tysiące. Trzeba tu jednak podkreślić iż **w praktyce nie ma aż tyle młodzieży poszukującej pracy, jak wykazuje bilans siły roboczej.** Na dzień 1 maja br. zarejestrowano tylko 187 młodocianych poszukujących pracy, w tym zaledwie 50 chłopców. A więc pod względem płci — sytuacja odwrotna niż w rzeczywistości, zaś pod względem ilości, zaledwie minimalny procent młodzieży pozostającej bez zatrudnienia poszukuje zajęcia.

— Czym można tłumaczyć podobną sytuację?

— Ogromna większość młodocianych żyje jeszcze kosztem rodziców, pozostając na ich utrzymaniu i nie troszcząc się zbytnio o własną przyszłość...

— Czyli według zasady „jakoś to będzie"... Tutaj właśnie problem wydaje się skomplikowany i drażliwy, gdyż chyba nie będzie łatwo dotrzeć do tych ludzi i przekonać ich o konieczności rychłej zmiany takiej postawy życiowej. Poza tym może to mieć jeszcze inne konsekwencje...

— Właśnie. Wiadomo przecież, iż obecnie potrzebujemy coraz więcej pracowników-specjalistów. Zapotrzebowanie na tzw. robotników niewykwalifikowanych jest minimalne, no i stanowisko takie nie da młodemu człowiekowi odpowiedniego startu życiowego. Cóż więc poczynie młodzież, która za parę lat, z tych czy innych przyczyn, zostanie zmuszona do zrezygnowania z pozycji „przy rodzicach" i samodzielnego zarabiania na życie... Wtedy dopiero rozpoczną się dla niej poważne trudności. Wydaje się iż problemem tym winny się zająć bardziej aktywnie niż dotychczas organizacje młodzieżowe. Mogą tu też pomóc Młodzieżowe Hufce Pracy. Wydział Zatrudnienia nie może wiele zdziałać w tej dziedzinie, gdyż posiada jeszcze zbyt małe uprawnienia i zobowiązany jest jedynie do zabezpieczenia miejsc pracy a nie propagandy nauki zawodu.

Rozmawiał:
W. ANDRZEJEWSKI

Przebój eksportowy 1962

JURY konkursu „ŻYCIA WARSZAWY" na „przebój eksportowy 1962" zakończyło pracę. „Przeboje" zajęły eksponowane miejsca na Targach Poznańskich.

Na konkurs nadesłano — informuje nas przewodniczący jury docent Stanisław Szczypiorski — 103 wnioski. To sporo, biorąc pod uwagę krótki termin zgłaszania. Najwięcej wniosków napłynęło od producentów przemysłu maszynowego, chemicznego, terenowego, ze spółdzielczości pracy i rzemiosła.

W konkursie mogły zwyciężyć tylko te artykuły, które weszły do eksportu w 1962 roku, przyniosły już wpływy dewizowe, mają dalsze perspektywy eksportu, są dobre i nowoczesne, zawierają duży udział pracy i zapewniają wysoką opłacalność.

TYTUŁ „Przeboju eksportowego 1962" r. i nagrodę Ministra Handlu Zagranicznego otrzymała **płuczka węglowa ze wzbogacalnikiem DISA, który jest bezpośrednim powodem na grody.** Wzbogacalniki są to urządzenia do oddzielania czyste go węgla od kamienia.

Poprzednio sprzedawaliśmy płuczki z takimi urządzeniami sprowadzanymi z zagranicy i w dodatku niezbyt wydajnymi. **Polskie rozwiązanie konstrukcyjne bije wszystkie dotychczasowe.** Twórcami projektu są naukowcy z Biura Projektów Zakładów Mechanicznej Przeróbki Węgla w Katowicach — **prof. dr Janusz DIETRYCH i zmarły niedawno inż. Adolf SZMOSZ.** DISY wykonuje Fabryka Maszyn Górniczych w Piotrowicach. Płuczki z tym wzbogacalnikiem sprzedał w ubiegłym roku CEKOP do Indii i Chin. Obecnie napływają dalsze zamówienia. O patent ubiega się kilka firm Europy zachodniej.

CZTERY następne równorzędne nagrody otrzymały: **rozdzielnia wysokiego napięcia, produkowana przez zakłady w Międzylesiu, a eksportowana przez centralę „Elektrim", mrożone owoce w cukrze w opakowaniach jednostkowych, wytwarzane przez przedsiębiorstwa podległe Zjednoczeniu Chłodni Składowych, eksportowane przez „Hortex", lek „Tetracyklina" z Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych, którego eksporterem jest „Ciech" oraz domek campingowy z Mazurskich Zakładów Prefabrykatów Trzcinowych w Mikołajkach, eksporter „Terexport".**

Zgłoszone wnioski przedstawiały wysoki poziom. Wprawdzie mało było zupełnie nowych wyrobów, ale za to w większości odznaczały się nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi **na poziomie światowym.**

K. SZELESTOWSKA

Trójzębem

NA BAKIER Z LOGIKĄ?

NOWOCZESNOŚĆ pcha się na naszą wieś — rzec by można — drzwiami i oknami. Do poszczególnych wsi i gospodarstw państwowych rokrocznie trafiają nowoczesne maszyny i urządzenia, które nie tylko prowadzą do wzrostu produkcji rolnej, ale także rewolucjonizują chłopską psychikę. Przygotowują wieś do konsumowania wartości kulturowych i intelektualnych na miarę epoki socjalizmu.

W gospodarstwach państwowych, oczywiście nie we wszystkich i w niektórych gromadach powstają klubo-kawiarnie i świetlice, które swoim wyposażeniem, urządzeniem wnętrz i ambicjami kulturalnymi w niczym nie ustępują tego rodzaju placówkom miejskim, czy też przyzakładowym.

Zmienia się także codzienne życie kadry zatrudnionej w naszym rolnictwie. W wielu gospodarstwach państwowych naszego województwa do mieszkań pracowniczych dociera kanalizacja, w wielu instaluje się łazienki. Nie mówię już o nowym budownictwie mieszkaniowym, które już w dokumentacji technicznej uwzględnia te zdobycze cywilizacji.

Ale właśnie z tym nowym budownictwem mieszkaniowym w Państwowych Gospodarstwach Rolnych coś nie klapuje. Tu twardo jeszcze panoszy się konserwatyzm i stara, przedwojenna — powiedziałbym — rutyna. Wszędzie bowiem, gdzie powstają nowe bloki mieszkalne — z reguły są to parterowe sześcioraki, ośmioraki czy czworaki, a przy nich niewielkie zabudowania gospodarskie. Konserwatyzmu tych budowli nie przesłoni ani bieżąca woda, ani kafelkowa łazienka. Po prostu trzeba powiedzieć otwarcie, że upór te obstawanie przy parterowym budownictwie mieszkaniowym w gospodarstwach państwowych nie wytrzymuje krytyki. Rozmawiałem na ten temat z wieloma ludźmi, różnie w pegeerowskiej hierarchii społecznej ustawionych, i większość z nich zgodnie stwierdza, że trzeba budować co najmniej dwukondygnacjowe bloki mieszkalne. Będzie to tańsze (uzbrojenie terenu) i pozwoli na uprzemysłowienie budownictwa. Oczywiście pomieszczenia gospodarskie winny być oddzielone od bloków mieszkalnych i zlokalizowane na innym, odległym od mieszkań miejscu. W takiej sytuacji można by wokół mieszkań ułożyć chodniki, założyć skwerki i zieleńce.

Wydaje się nam, że jest to problem w równej mierze wiejski jak też miejski. Projektanci od budownictwa wiejskiego mieszkają przecież w mieście. W miastach też mieścić się będą placówki przedsiębiorstwa budownictwa rolnego. Stąd też apel do naszych architektów i budowlanych, aby wyrzucili za burtę dotychczasowy konserwatyzm w projektowaniu i wykonawstwie i nieśli na wieś również w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, nowoczesną, twórczą myśl architektoniczną.

NEPTUN

Obudzili się

PRODUCENCI odzieży dziecięcej przystąpili do wyrobu tych tak bardzo poszukiwanych na rynku artykułów — z resztek tkanin, które dotychczas — jeśli nie zostały sprzedane w ramach różnych akcji przecen — marnowały się. Dzięki wykorzystaniu resztek odzież dziecięca będzie mogła utrzymać się w przystępnej cenie, przy czym wytwórcy nie będą „uciekać" od wykorzystania tanich surowców. Ale czy trzeba było aż połowy 1962 roku, żeby wpaść na ten genialny pomysł? (r)

Szczecinianki w Muzeum

W SALACH BWA w Muzeum przy ul. Staromłyńskiej trwa wystawa dwu szczecińskich plastyczek Hanny ANDRZEJEWSKIEJ i Marii RADOMSKIEJ - TOMCZUK. Obie po raz pierwszy pokazują ekspozycje indywidualne, Andrzejewska: olej i tusz, Radomska - Tomczuk: drzeworyt.

ANDRZEJEWSKA — absolwentka Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi ukończyła Wydział Scenografii i Architektury Wnętrz, stąd też owo scenograficzne „piętno" w jej pracach olejnych i rysunkach. Szkice tuszem „Ewa", „Drzewa" sposobem traktowania zawężonej kreski i płaszczyzny rysunku potwierdzają to dowodnie. Olejne „Portrety ryb" rozgrywane są bardziej w kategoriach formy niż malarskich. Szkoda, że dotychczas nie mieliśmy możności zobaczenia jej projektów scenograficznych, w którym to gatunku artystka niewątpliwie czuje się bardziej „na swoim podwórku". Jej dyscyplina całościowego organizowania założonego tematu, skłonność do wywoływania nastroju, pozwalają tak sądzić.

RADOMSKA - TOMCZUK — absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Kopernika w Toruniu uprawia drzeworyt. Tematyka jej prac — to pejzaż i kompozycje o podkładzie literackim. Skłonność do dekoracyjności, estetyczne wysmakowanie delikatnej kreski — oto jak w „dwu słowach" można scharakteryzować tę sztukę kobiety wrażliwej i myślącej. Artystka jest równocześnie historykiem sztuki i pisze pracę doktorską na temat ratuszy Ziemi Szczecińskiej. Jako pedagog znana jest w Studium Nauczycielskim nr 1 i w Technikum Handlowym, gdzie prowadzi lekcje wychowania plastycznego i wybranych zagadnień kultury i sztuki. Praca artystyczna, naukowa i pedagogiczna — to jednak dużo jak na 13-metrową powierzchnię sublokatorskiego pokoju, który zajmuje wraz z mężem i małym dzieckiem. Może więc nasze miejskie władze przyspieszą przydział obiecanego mieszkania i przyczynią się do tego, by jej delikatne grafiki nie powstawały na podłodze, i to nocą, gdy rodzina śpi i można się wreszcie rozłożyć ze swym warsztatem graficznym czy książkami.

UP.

NA ZDJĘCIU: obie autorki wystawionych prac w dniu wernisażu.

Foto—St. CIEŚLAK

„Nerwowe" rośliny

Mówi się wrażliwy — jak mimoza. I rzeczywiście, istnieją pewne mimozy, od miana „pudica", których kwiaty kurczą się za najmniejszym dotknięciem. Ogrodnicy często twierdzą, że „fasole są nerwowe pod czas burzy". Biolodzy dale cy są od uważania tego za herezję.

Niezwykle czujne instru menty zarejestrowały prze chodzenie prądu elektrycz nego przez tkanki roślin.

Badacz angielski, dr Dainty, zbadał to zjawisko. Według niego cząsteczki soli potasu, wapnia i sody znajdujące się w roślinach ładują się elektrycznie. Po nieważ takie elektrycznie naładowane (dodatnio lub ujemnie) cząsteczki znajdu ją się na rozmaitych pozio mach, w roślinie tym sa mym powstają różnice po tencjału i pole magnetycz ne.

Zdaniem wielu biologów, ziemskie pole magnetyczne, albo nawet pole magnetycz ne sztucznie wytworzone, wywierają wpływ na wzrost i rozwój roślin. I tak np. biolog radziecki Kryłow twierdzi, że jeśli zalążek rośliny skierowany jest ku biegunowi południowemu wówczas jego roz wój będzie szybszy, niż gdyby był skierowany w stronę bieguna północnego. Kryłow przeprowadził dość wiadczenia ze sztucznymi polami magnetycznymi, które potwierdziły dodatni wpływ „bieguna południowego" na rozwój rośliny.

Nie jest więc wykluczone, że w naszych ogrodach pojawią się wkrótce kontakty elektryczne jako urządzenia równie konieczne jak krany z wodą, lub może i bardziej...

(NNT-PAP)

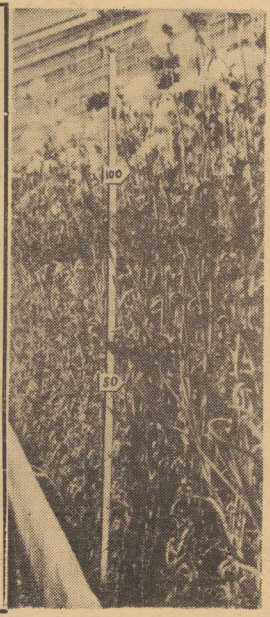

W ogródkach działkowych

PIELĘGNACJA POPŁACA

NAJPROSTSZYM sposobem zwal czania chwastów, które zabierają roślinom uprawnym składniki po karmowe, wodę i światło jest jak najwcześniejsze pielenie. W żadnym wypadku nie należy dopuścić do tego, aby chwasty wydały nasiona. Walkę z chwastami na leży połączyć z ważnym zabiegiem którym jest spulchnianie gleby. Do niszczenia chwastów i spulch niania gleby służą grace, strzemiączka i motyki. Ścinają one zaskorupiałą powierzchniową war stwę gleby wraz z korzonkami chwastów, która opadając kruszy się tworząc warstwę izolacyjną chroniącą glebę przed parowa niem. Zabieg ten jednocześnie udostępnia przenikanie powietrza i wody w głąb gleby do korzeni roślin. Ostatnie badania wyka zały jednak, że częste spulchnia nie niszczy strukturę gleby i ko rzenie roślin, co wpływa ujemnie na plon warzyw (zwłaszcza ce buli).

Niezastąpionym wprost środkiem zapobiegawczym przeciwko chwas tom, wysychaniu gleby i utracie przez nią struktury gruzełkowatej jest ściółkowanie. Powierzchnię zagonów wykłada się materiałem izolacyjnym w postaci torfu (3-centymetrowa warstwa) słomy po ciętej na sieczkę dł. 5 cm, igliwia, liści, łęcin zdrowych roślin (6—8 cm grubości) przegniłym oborni kiem lub papą. Ściółkowanie ogór ków, melonów, pomidorów i ober żyny, które mają wysokie wymaga nia cieplne, przyśpiesza i zwięk sza ilość plonu.

Umiejętne podlewanie jest cen nym zabiegiem pielęgnacyjnym. Jako zasadę należy przyjąć, że podlewamy rzadko, ale gruntow nie, tak, aby gleba przesiąkała do 15 cm w głąb. Podlewanie czę ste i „po trochu" wpływa ujemnie na glebę i na roślinę. Rośliny nie znoszące zwilżania liści jak pomidory, kalafiory, sałata podle wamy bez sitka. Pamiętajmy, że podlewając liście pomidorów stwa rzamy idealne warunki dla roz mnożenia najgroźniejszej u nas choroby — zarazy ziemniaczanej, która w latach wilgotnych powo duje, że nie zbieramy często ani jednego pomidora.

OGRODNICZKA

HYDROPONIK -cudowne drożdże

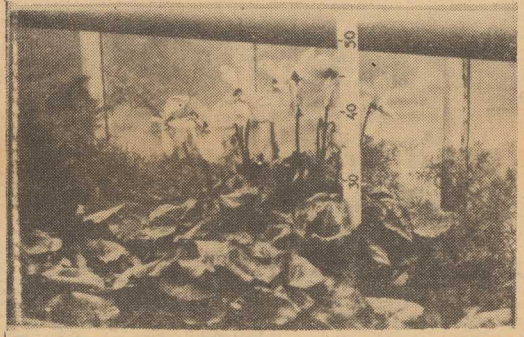

NIE POTRZEBNA ani ziemia, ani grządki. Zbędny też jest ogrodnik, który podlewałby, lub przesadzał rośliny. Nawet te najbardziej wymagające i kapryśne krzewią się wprost fantastycznie, osiągając nie spotykane wysokości, szybko dojrzewają i obficie owocują.

Wszystko to można obejrzeć we Wrocławskim Ogrodzie Botanicznym, gdzie od 1956 roku prowadzone są doświadczenia i prace badawcze nad hydroponiczną metodą uprawy roślin. Rozpoczęła je, jako pierwsza w Polsce, dr Zofia Gumińska, dyrektorka Ogrodu Botanicznego.

Wszystko wygląda bardzo prosto. Wystarczy wziąć jakiekolwiek naczynie, przykryć je siatką np. nylonową, nasypać na wierzch torfu zmieszanego ze żwirem, a do naczynia nalać wody z rozcieńczonymi solami mineralnymi. I już mamy hydroponik. Wsadzona na podłoże torfowo-żwirowe roślina szybko wypuszcza korzenie, które zwisając poprzez siatkę czerpią z wody pożywkę.

Tajemnica doskonałych rezultatów osiągniętych we Wrocławiu tkwi w zastosowaniu przez dr Gumińską takiego właśnie podłoża. Jakkolwiek bowiem sposób hydroponicznej uprawy roślin znany jest w świecie od wielu lat, jednak nigdzie nie przyjął się na dobre. Stosowane tam ściółki w postaci m. in. samego żwiru czy słomy okazywały się po pewnym czasie niekorzystne dla krzewów i plantacje ginęły.

Nic więc dziwnego, że wrocławska metoda wzbudza ogólne zainteresowanie i ma szansę zyskać powszechność. Doświadczenia dowiodły bowiem, że podłoże torfowo-żwirowe odpowiada wszystkim roślinom, bez względu na to, z której części świata pochodzą, a więc można je stosować wszędzie.

Fot.: M. NIEWITECKI
Tekst (KG)

Przerzedzanie kwiatów podnosi dochód sadów

Sprawa przerzedzania kwiatów na drzewach owocowych nie przestaje być przedmiotem badań sadowniczych zakładów doświadczalnych w różnych krajach.

Ostatnio podano wyniki prób przeprowadzanych w Holandii.

W pokazowym sadzie dwa lata z rzędu przerzedzano kwiaty na jabłoniach odmiany „Cox Orange". Za pierwszym razem drzewa doświadczalne dały po 408 kwintali owoców z hektara, podczas gdy kontrolne, na których nie przerzedzano kwiatów — 405 kwintali z hektara. W drugim roku, mniej plennym, różnica z zebranych jabłek była większa. Przy przerzedzaniu kwiatów zebrano bowiem po 180 kwintali jabłek z hektara, natomiast nie stosując tego zabiegu — tylko po 140 kwintali z hektara.

Korzyści wynikające z opisywanego zabiegu można było stwierdzić wyraźnie, badając jakość owoców w obydwóch wypadkach. Zbiór pierwszego roku przyniósł bowiem z drzew, na których przerzedzono kwiaty, aż 72 procent owoców gatunku prima, zaś z kontrolnych — tylko 57 procent. W drugim roku wystąpiły podobne różnice.

W obydwóch latach z drzew poddanych zabiegowi uzyskano o 30 procent większy dochód. (NNT—PAP)

Patrick Quentin —64—

Jego dwie żony

(Tłum. Izabela Dąmbska)

Wszystko w nim właściwie tchnęło spokojem, który od razu napełnił atmosferę całego mieszkania. Mnie jednak wydał się jakiś niesłychanie złowieszczy. Teraz jednak wszystko wydawało mi się złowieszcze. I C. J., i jego ogromny, ciężki pokój, z meblami obitymi czerwoną skórą i masywne, ciężkie książki, i ciemne draperie — wszystko to razem wydawało mi się smutne, ponure i niereal ne, jakby wyjęte z koszmarnego snu. A moja sytuacja była jakaś niejasna, jak nocne zmory — a przecież wiedziałem, że żyję realnym życiem. Wiedziałem, że od mojego pierwszego kłamstwa przez telefon, wszystko ukł ada się dalej z przeraźliwą logiką. Jasne dla mnie było, że C. J. chwycił nadarzającą się idealnie sposobność do uratowania Daphne od skutków największego szaleństwa, jakie mogła popełnić. Tylko ja mogłem dać jej alibi. W jego oczach ukochana córka była bezpieczna, a ja, jako instrument służący do ratowania Daphne, byłem chwilowym faworytem. Jeżeli teraz powiem policji prawdę, nie tylko skompromituję Daphne, ale stanę się w oczach C. J. łgarzem i zdrajcą, którego zachowanie uniemożliwiło mu znalezienie innej możliwości ratowania córki. Ale, z drugiej strony, jeżeli się zgodzę na plan C. J. i będę działał ręka w rękę z nim... „Ellen, to dobra, rozsądna dziewczyna... Nie będziesz miał z nią trudności... Ellen to najważniejszy świadek"...

Przed oczami mojej wyobraźni pojawiła się twarz El-

—65—

len, później Angeliki i wreszcie na końcu, Betsy. Widziałem je wszystkie trzy, cisnące się wokół mnie, spoglądające na mnie z jakimś wyzwaniem. Najwyraźniej jednak widziałem moją własną klęskę. Wszystko, co robiłem od wczoraj wieczór, wydało mi się rozsądne i celowe dla uratowania siebie i Betsy od niepożądanych konsekwencji — a tymczasem, w rezultacie, okazało się, że coraz głębiej i głębiej brnę w otchłań... Gdybym chociaż miał trochę więcej czasu! Gdyby ten spokojny, groźny młody człowiek przyszedł o pięć, cztery, trzy minuty później, byłbym w stanie wytłumaczyć wszystko C. J., i chociażby częściowo uratować się z zagłady. Stało się jednak inaczej...

„...dałem nawet wzmiankę do prasy"...

C. J. pospieszył, by przywitać detektywa. Był teraz zupełnie odmieniony: cały w uśmiechach, rzeczowy, skupiony. Ot! „wzorowy obywatel", pragnący jak najgorliwiej pomóc władzy w wykryciu zbrodni.

Opanowała mnie nagła chęć ucieczki. W moim położeniu byłoby to najlepszym rozwiązaniem. Chciałem wypaść jak przerazone dziecko z tego ogromnego pokoju, przebiec korytarz i znaleźć się na ulicy, daleko, daleko... Byłem już nawet bliski tego kroku, zacząłem rozpaczliwie szukać w myśli jakiegoś pretekstu, kiedy C. J. odwrócił się ku mnie, trzymając jeszcze dłoń na ramieniu detektywa.

— Bill, chciałbym ci przedstawić porucznika Tranta, Panie poruczniku, oto mój zięć, Bill Harding.

Oczy młodego detektywa spoczęły przez chwilę na mojej twarzy. Były spokojne, mądre, w tej chwili zdawkowo uprzejme. Nie szukały na mojej twarzy żadnych informacji. Wyciągnął do mnie rękę, podałem mu swoją.

— Przypuszczam, panie poruczniku, że chciałby pan porozmawiać z moją córką? — spytał C. J.

— O ile zechciałaby mi poświęcić chwilę czasu...

—66—

— Każdy musi mieć czas dla policji. — C. J. roześmiał się dobrodusznie, ale jego błyszczące, przenikliwe oczy przez cały czas wpatrywały się w moją twarz.

— Sprowadź tu Daphne, Bill, musi tu być gdzieś niedaleko, prawdopodobnie w swoim pokoju.

— Doskonale rozumiałem, o co mu chodzi i co mi sygnalizuje oczami. Mówił wyraźnie: teraz twoja szansa! Chwytaj ją. Upewnij się, czy Daphne pamięta swoją rolę, uzgodnijcie wasze słowa tak, żeby ani na krok nie zboczyć z obranej drogi. Teraz albo nigdy. To chwila generalnej próby.

Porucznik Trant odwrócił się ode mnie i przypatrywał się jakiemuś obrazowi Braque'a, z wyrazem estetycznego podziwu. C. J. w dalszym ciągu świdrował mnie i wprost hipnotyzował wzrokiem.

„Jeżeli zbrodnię popełniła Angelika — myślałem sobie w duchu, to moja sytuacja jest bez wyjścia. Każdy jej krok zostanie wyciągnięty na światło dzienne i nie ma takiej siły na ziemi, która by była w stanie powstrzymać rozgłos, jakiego nabierze cała sprawa. Ale jeżeli nie ona, jeżeli będzie dla policji tylko jedną z wielu podejrzanych? Wówczas...

— Bill — powiedział zniecierpliwiony C. J. — nie możemy nadużywać cennego czasu pana porucznika, prawda? Idźże wreszcie, pospiesz się!

— Oczywiście — powiedziałem. — Bardzo przepraszam, zaraz ją tu sprowadzę.

I szybko wyszedłem z pokoju. A więc klamka zapadła — na złe, czy na dobre, nie wiem... Dla mnie w każdym razie klamka zapadła,

(Ciąg dalszy nastąpi)

II Wojewódzka Spartakiada

◆ Pływanie ◆ Piłka nożna ◆ Boks

Dokąd pójść?

Dziś, jutro i w niedzielę niemal na wszystkich stadionach Szczecina odbywać się będą finały II Wojewódzkiej Spartakiady Tysiąclecia. Dokąd się wybrać?

NA BASENIE POGONI w sobotę o godz. 18 i niedzielę o godz. 11 odbędzie się mecz piłki wodnej Stargard — Szczecin. Ponadto: w sobotę o godz. 14 i niedzielę o 8 i 18-tej na tym że basenie rozegrany zostanie turniej piłki wodnej o mistrzostwo I ligi z udziałem mistrza Polski — Legii W-wa, Sparty W-wa, Olimpii Poznań, Unii Łódź, Stilonu Gorzów i Arkonii.

NA STADIONIE POGONI — zawody lekkoatletyczne rozpoczynają się dziś o godz. 17, w sobotę o godz. 17, w niedzielę o 10-tej. Również na stadionie Pogoni rozegrane zostaną finały Spartakiady w grach zespołowych: siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej i piłce nożnej.

HALA SPORTOWA — 40 zawodników reprezentujących Pogoń, Arkonię, Flotę i Wiarusa weźmie udział w zawodach bokserskich, które rozpoczynają się dziś o godz. 18. Również w Hali Sportowej walczyć będą gimnastycy i zapaśnicy.

NA GŁĘBOKIEM w sobotę i niedzielę odbywać się będzie finał Spartakiady w kajakarstwie. (am)

Zawody Kościuszkowskie w Gryficach

460 UCZESTNIKÓW V Wojewódzkiej Spartakiady Sportów Obronnych Ligi Obrony Kraju zebranych wczoraj rano na rynku w Gryficach reprezentowało 14 powiatów województwa szczecińskiego. Po powitaniu, dokonanym przez Przewodniczącego PRN w Gryficach — Lecha SUCHANKO w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich i sportowych — uczestnicy udali się na start do poszczególnych konkurencji. Były nimi: wielobój rezerwistów, wielobój łączności, motocyklowe próby sprawności, wielobój morski, pojedynek strzelecki, gymkhana, pokazy płetwonurków.

PRZYZNAĆ TRZEBA, że uczestnicy spartakiady wykazali się dobrym przygotowaniem. Zarówno pokonywanie ciężkich przeszkód terenowych jak i wykonywanie pewnych zadań przypadających na każdy patrol — w większości wypadków nie budziło zastrzeżeń. (am)

14-letni uczeń ze szkoły nr 50 — Florian HOFFMAN wygrał w „Małym Kryterium Asów" aparat fotograficzny. Na zdjęciu: zwycięzca otrzymuje nagrodę „Kuriera" z rąk redaktora naczelnego — Jana BABIŃSKIEGO.
Foto: ST. CIEŚLAK

POPLOTKUJMY

JAK PODAJE krakowskie „TEMPO" były obrońca Pogoni Szczecin Leon LESZCZYŃSKI zasilił mistrza rzeszowskiej ligi okręgowej WISŁOKĘ i wystąpi już w rozgrywkach o wejście do II ligi.

◆

WIELOKROTNY reprezentant Polski i mistrz Europy w boksie — Tadeusz WALASEK osiągnął jeszcze jeden sukces. Po okresie solidnej nauki uzyskał świadectwo dojrzałości. Sukces jest tym większy, że wymagał od WALASKA wielkiego samozaparcia i wyrzeczenia się m. in. wyjazdu do Japonii. W okresie kiedy reprezentacja Polski wyjechała na tournee do Japonii, WALASEK przygotowywał się do egzaminów.

W TEJ SYTUACJI GZEL zdobył prowadzenie dla Arkonii we wczorajszym meczu ze Stalą. Trzeba przyznać, że nasz fotoreporter — Stefan Cieślak miał „nosa" wyłapując ten moment.

Arkonia – Stal 2:1 (1:0)

Gzel bohaterem meczu

ZWYCIĘSKIM MECZEM ZE STALĄ RZESZÓW ARKONIA ZAKOŃCZYŁA RUNDĘ REWANŻOWĄ NA WŁASNYM BOISKU. STOCZNIOWCY WYGRALI 2:1 (1:0) I WSUNĘLI SIĘ PONOWNIE NA VII MIEJSCE W TABELI. W NIEDZIELĘ W OSTATNIM MECZU ZMIERZĄ SIĘ W OPOLU Z ODRĄ, Z KTÓRĄ W PIERWSZEJ RUNDZIE PRZEGRALI W SZCZECINIE 1:3.

PO GODZINIE gry Arkonia prowadziła wczoraj 2:0 i zebrała sporo oklasków za pomysłowe akcje. W każdej chwili oczekiwano następnej bramki i kompletnego załamania Stali. Do tego jednak nie doszło. Kapitalnie grający dotąd GZEL opadł nagle z sił i sprawnie funkcjonujący atak, przestał być groźnym quintetem. Momentalnie wykorzystali to rzeszowianie, przeszli do ataku i swój napór uwieńczyli zdobyciem bramki na minutę przed końcem meczu. Bramka KRUPY była nie do obrony, ale gdzie jej tam klasą do tych, które wczoraj zdobył GZEL. Łącznik Arkonii w 14 min. popisał się kapitalną zagrywką. Z pozycji lewego łącznika przedryblował pomocnika, obrońcę i stopera STALI, a zakończył akcję silnym strzałem do siatki tuż pod spojenie słupka z poprzeczką. GZEL skopiował swój wyczyn w 46 min., zdobywając w indentycznym stylu drugą bramkę. Wielka szkoda, że utalentowanemu napastnikowi Arkonii starcza sił tylko na godzinę gry. Po usunięciu braków kondycyjnych, w obecnej formie, ma pełne kwalifikacje do olimpijskiej reprezentacji.

Wynik końcowy w zasadzie odpowiada układowi sił. Arkonia miała jednak szanse podreperować swój stosunek bramkowy. **W kilku sytuacjach napastnicy gospodarzy strzelali jednak niecelnie,** lub zbyt celnie... prosto w bramkarza. Majcher miał zresztą swój dobry dzień. **Najwięcej braw zebrał za obronę strzałów NOWAKA i KRAJEWSKIEGO.**

W ZESPOLE zwycięzców najlepszymi piłkarzami byli: GZEL, NOWAK, PTOK i KWIATKOWSKI, w Stali bramkarz MAJCHER, pomocnik WINIARSKI i TRAMPISZ. Sędziował p. URBAŃSKI (Bydgoszcz), widzów 8 tys. (s)

W meczu o „pietruszkę" lepsza Lechia

WYDAWAŁO SIĘ, że Pogoń w przedostatnim meczu o mistrzostwa I ligi piłkarskiej po dobrej grze z Górnikiem zdoła się uporać z rozgromioną przez warszawską Legię Lechią (8:1). Niestety, portowcy wrócili z Gdańska z porażką 0:2 (0:1).

OBYDWIE drużyny grając o przysłowiową „pietruszkę" zademonstrowały słabą grę. Z dwóch słabych ataków lepszy okazał się atak gdańszczan, który zmusił BIAŁKA do dwukrotnego wyjęcia piłki z siatki. Niemałą w tym „zasługę" ponoszą linie obronne portowców. Miejsce FIJAŁKOWSKIEGO, który pozostał w Szczecinie zajął GOMOŁA. Ten młody chłopiec był bardzo zdenerwowany swoim występem w I drużynie. Wydaje się jednak, że będzie z niego pociecha. W ataku na dobrą sprawę wyróżnił się jedynie ŁOWKIS. GACKA, KIELEC, JAWORSKI i PTASZYŃSKI (NA KLICKI) grali „sobie a muzom". W sumie Pogoń zagrała jeden z najsłabszych meczy w tym roku. Jedyną pociechą jest to, że KIELEC utrzymał się na pozycji lidera najlepszych strzelców ekstraklasy. Tak się bowiem złożyło, że we wczorajszych meczach żaden z jego najgroźniejszych rywali nie zdobył bramki. Na samym finiszu rozstrzygnie się więc „spór o dubeltówkę". (am)

BEZ PODPISU

Z dwoma porażkami powrócili bokserzy z NRD

Z NRD POWRÓCIŁA bokserska reprezentacja Szczecina. Oba występy przyniosły gościom porażki: w Karl Marx Stadt 9:11 i w Lipsku 6:14.

„PIERWSZY mecz przegraliśmy dość pechowo — mówi sędzia ringowy K. EICHLER. Moim zdaniem RAGINIA walki nie przegrał. W Lipsku przewaga gospodarzy powinna się wyrażać wynikiem 12:3 gdyż Sielczak znokautował swego przeciwnika prawidłowym ciosem i jego dyskwalifikacja była zbyt pochopna. Mecze były dosyć ciekawe i zwłaszcza w niższych kategoriach stały na niezłym poziomie. Najlepszymi bokserami rep. Szczecina byli: CZARNECKI, WOS, PACZKOWSKI i RAGINIA. Największy zawód sprawił DRĄGOWSKI w wadze półciężkiej.

JAK SIĘ dowiadujemy działacze bokserscy z NRD zaproponowali rozszerzenie kontaktów sportowych.

I LIGA

Arkonia — Stal 2:1, Górnik Ruch — 1:1, Gwardia — Lech 4:1, Lechia — Pogoń 2:0, ŁKS — Zagłębie 1:2, Polonia — Odra 0:2, Wisła — Legia 2:0.

1. Górnik	41: 9	68:25
2. Ruch	35:15	54:33
3. Zagłębie	34:16	53:28
4. Polonia	32:18	50:40
5. Odra	29:21	29:26
6. Legia	24:26	29:25
7. ARKONIA	24:26	31:38
8. Wisła	23:27	33:32
9. Gwardia	23:27	31:42
10. Stal	22:28	32:38
11. POGOŃ	19:31	30:43
12. ŁKS	18:32	27:43
13. Lechia	15:35	20:47
14. Lech	11:39	18:45

„FUTERAŁ" odleciał na Antypody

BARDZO MIŁA uroczystość odbyła się wśród piłkarzy Pogoni. Zdzisław NOWACKI od wielu miesięcy oczekujący na wyjazd do Australii otrzymał wreszcie wizę i wczoraj opuścił Szczecin, udając się w dalszą drogę via WARSZAWA — PRAGA — PARYŻ. Nowacki zasili jeden z zespołów polskich grających w I lidze (POLONIA Melbourne, VICTORIA Sydney). Koledzy z drużyny serdecznie żegnali zasłużonego dla Pogoni „Futerała". Nie zabrakło kwiatów. Życzymy i my panu Zdzisławowi dobrej gry na Antypodach. (am)

MP juniorów

Legia-Arkonia w Żarach

ZAKOŃCZYŁY SIĘ rozgrywki o mistrzostwo I ligi juniorów. W ostatniej kolejce spotkań uzyskano wyniki: Budowlani — Wiarus 1:1, Pogoń — Odra 6:0, Pionier — Chrobry 0:0, Świt — Arkonia 0:6, Orzeł — Błękitni 1:1, Szeregi I ligi juniorów opuszczają drużyny: ORŁA Żydowce i ŚWITU Skolwin.

KOŃCOWA TABELA:

1. Arkonia	35: 1	86:15
2. Pogoń	25:11	57:21
3. Chrobry	23:13	45:17
4. Błękitni	22:14	41:23
5. Wiarus	18:18	34:32
6. Pionier	16:20	30:36
7. Odra	13:23	30:49
8. Budowlani	13:23	24:46
9. Orzeł	8:28	24:87
10. Świt	7:29	15:50

MISTRZOWSKI zespół I ligi juniorów w piłce nożnej — ARKONIA pod opieką trenera p. Ziemieckiego — wyjechał wczoraj do Żar w woj. zielonogórskim na turniej o mistrzostwo Polski juniorów. W turnieju, który rozpoczyna się jutro i trwać będzie do niedzieli uczestniczą drużyny: **LEGIA Warszawa oraz mistrzowie Koszalina i Zielonej Góry.** Zwycięska drużyna w turnieju zakwalifikuje się do finału mistrzostw Polski juniorów. (a)

SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA!
W ŚRODĘ — 19 CZERWCA — CIĄGNIENIE

Krajowej Loterii Pieniężnej

2369-K

Za ostatnią przysługę oddaną mojemu drogiemu mężowi

ś. p.

Czesławowi Bąkowskiemu

składam serdeczne podziękowanie Kierownictwu i Radzie Zakładowej Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN w Szczecinie, Zarządowi Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodnych i Melioracyjnych, Oddziałowi Wodnych Melioracji i SPKUM, Referatom Melioracyjnym Powiatowych Rad Narodowych i Rejonowemu Kierownictwu Robót Wodno-Melioracyjnych woj. szczecińskiego, Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Robót Wodno-Melioracyjnych, Pracownikom Okręgowej Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Szczecinie, Duchowieństwu parafii św. Andrzeja Boboli oraz wszystkim koleżankom, kolegom i znajomym

ŻONA Z RODZINĄ

4275-G

Przetargi

OKRĘGOWE Zakłady Gastronomiczne w Szczecinie, ul. Narutowicza Nr 22, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie robót ogólno-budowlanych kawiarni „Basztowa" w Pyrzycach. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna do wglądu w Dyrekcji. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.VI.63. Inwestor zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 2475-K

Pracownicy poszukiwani

STOCZNIA SZCZECIŃSKA im. A. Warskiego w Szczecinie zatrudni fachowców o następujących specjalnościach: 1) **do biura Przygotowań Inwestycji:** inżyniera—mechanika względnie technika, inżyniera technologa względnie technika, technika budowlanego, inżyniera-mechanika lub inżyniera budowlanego, II) **do Działu Nadzoru Inwestycji:** 2 inżynierów budowlanych z uprawnieniami na stanowiska starszych inspektorów koordynatorów ze specjalnością budownictwa przemysłowego, inżyniera-mechanika do pracy przy nadzorze budowy dźwigów i innych urządzeń mechanicznych, III) **do Działu Wykonawstwa Inwestycji:** ekonomistę, 2 techników (mechanika i budowlanego), ponadto: 3 ekonomistów z wykształceniem wyższym, technika spawalnika względnie elektryka, 4 inżynierów spawalników, 4 techników spawalników na stanowiska brakarzy, 3 wysoko wykwalifikowane maszynistki. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Dziale Osobowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, ul. Hutnicza 1. 2482-K

PRZEDSIĘBIORSTWO Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" w Szczecinie zatrudni większą ilość robotników niewykwalifikowanych do prac przeładunkowych i przetwórstwa rybnego w Zakładach Przetwórstwa Wstępnego i Produkcji Konserw. Wynagrodzenie za pracę do 2-000 zł miesięcznie. Dla zamieszkowych, którzy ubiegać się będą o przyjęcie do pracy gwarantujemy zakwaterowanie na warunkach do omówienia na miejscu. Przyjęcia do pracy dokonują: Sekcja Kadr w Zakładzie Przetwórstwa Wstępnego — nabrzeże Bułgarskie, ul. Kociełby tel. 460—92, oraz Sekcja Kadr w Zakładzie Produkcji Konserw, ul. Dębogórska 22, tel. 460-41. 2454-K

2 PRACOWNIKÓW fizycznych, wynagrodzenie 5.70 zł na godzinę + 20 proc. premii, zatrudni natychmiast Centralny Związek Sp-ni Mleczarskich, Okręgowy Oddział w Szczecinie, Al. Woj. Polskiego 117. 2421-K

Nauka

STOWARZYSZENIE Stenografów i Maszynistek organizuje kursy pisania na maszynach, stenografii, biurowości i sekretariackie. Zgłoszenia: Technikum Ekonomiczne, Szczecin, Al. Niepodległości 40, tel. 372-40 w godz. 15—20. 4220-G

Praca

GOSPODYNI domowa, dochodząca, potrzebna od zaraz. Ul. Curie-Skłodowskiej 12, godz. 16—18. 4237-G

DOCHODZĄCA pomoc domowa do 5-miesięcznego dziecka, potrzebna od zaraz. Wiadomość: Malczewskiego 20-b, m. 1 w godz. od 8—9. 4238-G

Matrymonialne

PAN pozna panią kulturalną, samotną, rozwiedzioną do lat 35. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 446. 4239-G

CENTRALNY Związek Spółdzielni Mleczarskich, okr. oddz. w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 117, zatrudni od zaraz inżyniera lub technika do działu remontów i inwestycji. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 2500-K

MAGAZYNIERA branży rur zatrudni „Centrostal" Rejonowy Oddział w Szczecinie, ul. Górnośląska 14/16, tel. 426-58. 2478-K

Kupno

PRZYCZEPĘ do „Jawy" (oryginalną), kupię. K. Kolumba 68—15. 4246-G

WÓZEK dziecięcy głęboki, kupię. Dzwonić: 454-54 od godz. 15. 4241-G

SAMOCHÓD osobowy „Ha 9", kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 445. 4242-G

WÓZEK głęboki, kupię, tel. 344-35 od godz. 15—17. 4243-G

Sprzedaż

MOTOCYKL „Jawa—125", sprzedam, tel. 346-79. 4244-G

GARAŻ lekki, motocyklowy, sprzedam, tel. 344-35 od godz. 15—17. 4245-G

PSA rasy bokser, sprzedam. Szczecin, Al. Piastów 68—15. 4246-G

SAMOCHÓD osobowy angielski „Humbert", sprzedam, względnie zamienię na furgon lub „Combi", dopłacę, tel. 397-68 godz. 18-19. 4274-G

MOTOCYKL z wózkiem M—72, stan b. dobry, sprzedam. Herbowa 6—5 od godz. 16. 4247-G

ODSTĄPIĘ przydział na samochód „Trabant", kupno za gotówkę, tel. 736-46. 4249-G

MOTOCYKL „Jawa—350" w dobrym stanie, po małym przebiegu, sprzedam. Wawrzyniaka 4—2, tel. 43-159 od godz. 8—20. 4249-G

RÓŻNE meble w b. dobrym stanie oraz radio „Viola", sprzedam. Bohaterów Getta Warszawskiego 14—8 od godz. 16. 4250-G

PIĘKNY komplet sypialny oraz stołowy w całości lub pojedynczo, sprzedam. Konopnickiej 39—2, tel. 734-12. 4250-G

MOTOCYKL WSK—150, mało używany, tanio sprzedam. Wiadomość: Królowej Jadwigi 46—4, godz. 16—20. 4251-G

FORTEPIAN i krowę, sprzedam, tel. 34-940. Szczecin - Dąbie, Czarnogórska 8. 4252-G

„MIKRUS" nowy, 3 000 km, sprzedam. Cena 38 000 zł, tel. 384-75. 1531-G

SAMOCHÓD osobowy „Renault 4 CV", sprzedam. Stan b. dobry. Do obejrzenia „Moto-Service", Barnima 23, tel. 356-54. 4252-G

Różne

ZA DŁUGI męża Włodzimierza Młynnika, zam. Szczecin, Zygmunta Felczaka 6—16 — nie odpowiadam. Regina Młynnik, Felczaka 6—16. 4253-G

Z POWODU zgonu mistrza krawieckiego Jana Rynkiewicza, upraszam się Szanownych Klientów o odbiór materiałów, ponieważ od 31 lipca br. zakład zostanie zlikwidowany. 4254-G

Lokale

KAWALER poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego, tel. 766—56, godz. 16—21. 4255-G

MIESZKANIE kolejowe, zamienię na miejskie. Mickiewicza 20—6. 4199-G

POKÓJ z używalnością kuchni, zamienię na mek przeznaczony do sprzedaży. Oferty: tel. 395-76. 4256-G

POKÓJ, c. o., wynajmę panu. Źródlana 32. (tramwaj 8). 4257-G

NOWE budownictwo, dwa pokoje, słoneczne, centralne ogrzewanie, parkiet, obok Teatru Polskiego, zamienię na domek. (Pogodno, Gumieńce, Głębokie). Swarożyca 3—10. 4258-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, piece, parter, zamienię na 3 pokoje z wygodami, front, tel. 43-713. 4259-G

KAWALERKĘ, zamienię na dwa pokoje z kuchnią, tel. 347-17, godz. 17—20. 4260-G

DUŻY pokój komfortowy, c. o., śródmieście, zamienię na 2 pokoje z wygodami do II piętra, śródmieście lub Pogodno. Leonard Kaczewski, Wielkopolska 16—1 od godz. 17—19. 4262-G

PANIENKA poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w dzielnicy Golęcino, tel. 70-886. 4263-G

WYDZIERŻAWIĘ połowę domku willowego na 5 lat lub 1 pokój umeblowany na 2 lata. Oferty: Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8, nr 448. 4264-G

WYNAJMĘ pokój dwom kulturalnym panom. Wiadomość: Modrzewskiego 7 (Pogodno) od godz. 16. 4263-G

Zguby

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Anna Lipska. 4265-G

ZGUBIONO uprawnienia budowlane z § 361, nr 4350/61 z dnia 27.X. 1961 na nazwisko Andrzej Korzeniowski. 4266-G

ZGUBIONO legitymację szkolne ZSH na nazwisko Gustaw, Stanisława i Krystyna Kobylańscy. 4267-G

ZGUBIONO legitymację portową Nr 4966 na nazwisko Apolonia Wawrzycka. 4268-G

ZGUBIONO legitymację studencką PS na nazwisko Włodzimierz Sztuder i Andrzej Tuszyński. 4269-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klas na nazwisko Władysław Strzelecki. 4270-G

ZGUBIONO świadectwo szkolne 7 klasy, wydane przez Szkołę Nr 4 w Stargardzie na nazwisko Alicja Kołaszyńska. 4271-P

SKRADZIONO legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Stanisława Czajkowska, wydaną przez Zakłady Wytwórcze „Społem" w Stargardzie. 4272-P

ZGUBIONO legitymację PKP Nr 450982 na nazwisko Ryszard Żurawski. 4273-G

Listy oburzonego

Paluszek czy główka?

Z NIEMAŁYM zdumieniem dowiedział się pracownik MPK p. Eugeniusz ARENT (Jaromira 13), że jego kciuk prawej ręki zamienił się... w głowę.

W zeszły poniedziałek miał wypadek w pracy. Skaleczył palec, a że istniało podejrzenie pęknięcia kości, pogotowie skierowało go na Bankową. Zdjęcie rentgenowskie w ambulatorium specjalistycznym było konieczne, dla zaaplikowania chirurgicznej operacji wzgl. dalszego leczenia. I tu zaczynają się, niezwykle zaiste, perypetie pacjenta.

Kciuk sfotografowano we wtorek. Nazajutrz dowiedział się, że zdjęcie nie udało się i trzeba zrobić drugie. Prześwietlono więc palec powtórnie. W czwartek odebrał kliszę — nazwisko, imię i opis skaleczenia zgadzały się. Sprawdziliśmy.

Kiedy jednak w chwilę później zjawił się z rentgenowskim załącznikiem u chirurga okazało się, że trzyma w ręku fotografię wnętrza czyjejś głowy.

— Z czym pan przychodzi?

— Z palcem...

— Nie, z głową!

Dialog jest autentyczny. Niecodzienna pomyłka wprowadziła w zdumienie chirurga i pacjenta. Źle jednak świadczy o pracy i sumienności personelu obsługującego „Roentgen" na Bankowej.

OBURZONY

Potrzebne nietypowe

Droga Redakcjo, od dłuższego czasu szukam kasku o rozmiarze mniejszym niż nr 55, ale daremnie. Są kaski tylko o rozmiarze powyżej nr 55. Jeżdżę na motorze 350 cm sześc. i dla tej kategorii motocykli nowy kodeks drogowy wprowadził obowiązek noszenia kasku ochronnego. Niestety, kupić go nie mogę, narażam się więc na płacenie mandatu. Zaapelujcie do handlu i producentów, aby dostarczyli na rynek kaski mniejszych rozmiarów.

WIERNA CZYTELNICZKA

Teatry

POLSKI — „Czerwone pantofelki" g. 17; sobota: „Gra i rzeczywistość" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Wesele" g. 19.30 (piątek i sobota); OPERETKA nieczynna; sobota: „Bal w Savoy'u" g. 19.15; CYRK „AS" — narożnik ul. Roosevelta i M. Buczka g. 19 (piątek i sobota).

Kina

KOSMOS — „Smarkula" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od l. 16 (piątek i sobota); COLOSSEUM — „Kiermasz" — NRF — od l. 12 — g. 16, 18.30, 21 (piątek i sobota); DELFIN — „Nie umieraj mamo" g. 10, 12, 14 — jap. — od lat 9 — panoram. — „Przygody Hucka" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 12 — panoram. (piątek i sobota); w sobotę o g. 22.45 — „Opętanie" — fr.; BAŁTYK — „Olimpiada w Rzymie" g. 9.30, 12.15, 15, 17.45, 20.30 — wł. — od lat 12 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Czekaj na mnie" g. 22 — radz.: sobota: „Wilaj smutku" g. 22 — USA — panoram.; TĘCZA — „Słomiany wdowiec" g. 22 — USA — panoram.; DERBY — „Rio Bravo" g. 22 (piątek i sobota); POLONIA — „Prawda" g. 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. — od lat 18 (piątek i sobota); PIONIER — „Pinokio" g. 10; „Uwaga zaginął chłopiec" g. 12, 13.45, 15.30 — „Trudne lata" g. 17.15, „Niedaleko Warszawy" g. 18.30, 20.40 — pol. (piątek i sobota); MUZA (Pomorzany) — „Orkiestra wojskowa" g. 18, 20 — węg. — od lat 14; sobota: g. 17, 19; PROMIEŃ — „Zwariowane jesienisko" g. 17 — „Ciao, ciao bambina" g. 19, 21 — wł.; sobota: g. 17, 19, 21; MDK — „Manneken Pis" g. 15.30, 17.30 — holend. — od lat 12 (piątek i sobota); MARS — „Gdy drzewa były duże" g. 18, 20.15 — radz. — od lat 12; sobota: „Zdrajca jest wśród nas" g. 18, 20.15 — ang. — od lat 12; FALA — „Złodziej w hotelu" g. 18, 20.10 — USA — od lat 18 (piątek); ECHO (Krzekowo) — „Zabawna buzia" g. 18, 20 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); MEWA (Żelechowo) — „Dotknięcie nocy" g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); ŚWIT (Skolwin) — „Gangsterzy i filantropi" g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); ZEGLARZ (Golęcino) — „Przygody Muenchhausena" g. 18, 20 — czeski — od lat 16; sobota: g. 17, 19 — „Człowiek ze słony" g. 21; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Ich dzień powszedni" g. 18, 20 — pol. — od lat 18; sobota: g. 17.30, 19.30 — „Uwodziciel" g. 21.30 — węg.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Długi dzień" g. 18, 20 — radz. — od lat 18 (piątek i sobota) w sobotę o g. 22 — „Guendalina" — wł.; HUTNIK (Stołczyn) — „Czarne skrzydła" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; sobota g. 17, 19 — „Chcę być gwiazdą" g. 21 — fr.; BAJKA (Police) — „Głos z tamtego świata" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; sobota: g. 18, 20 — „Legenda o miłości" g. 22 — czeski; 1 MAJ (Żydowce) — „Zerwany most" g. 18, 20 — pol. — od lat 14 — panoram.; sobota: g. 17, 19 — „Portier z Lazurowego Wybrzeża" g. 21; MARZENIE (Wielgowo) — nieczynne; sobota: „Dom na rozstajach" g. 18, 20 — radz. — od lat 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — odczyt mgr J. Winklera „Impresjonizm polski" g. 19; sobota: dansing g. 20; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Pan bez mieszkania" g. 18, 20 — jug. — od lat 16 (piątek i sobota); KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — wyścp teatrzyku „Skrzat" g. 20; sobota: pożegnalny dansing g. 20; NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 12; sobota: dansing g. 19; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — wieczorek taneczny g. 20 (sobota); PIWNICA — Niepodległości 19 — przegląd filmów g. 19.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 436-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 402-35; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.
Szczecińskie Zakłady Graficzne W-3

DZIŚ w SZCZECINIE

Dyżury

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

SOBOTA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

APTEKI:

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 736-44.

SOBOTA

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-81; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 462-36; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

Codzienne pogotowie pracy: Apteki: Nr 10 (Glinki), Nr 11 (Dąbie), Nr 12 (Podjuchy).

Telewizja

PIĄTEK

PROGRAM SZCZECIŃSKI: 16 — telekonkurs dla dzieci „Podróż po Polsce", 18.40 — program rozrywkowy „Wielokropek". 18.55 — omówienie ogólnopolskiego i lokalnego programu tygodnia, 19.20 — wszechnica TV „O Powstaniu Styczniowym", 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — dramat W. Szekspira „Tymon Ateńczyk", 22.30 — wiadomości dziennika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI: 17 — widowisko dla dzieci od lat 3, 19.40 — tysiąc wiadomości TV, 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — „25 minut o gospodarce". 20.25 — prognoza pogody, 20.30 — kronika, 20.50 — „Zachodnie studio TV", 21 — film egipski „Djamila". 23 — kronika, 23.40 — „Humphrey George".

SOBOTA

16.50 — gimnastyka dla wszystkich, 11 — kronika, 11.30 — film „Djamila", 13.35 — test, 14.30 — film „Miłość należy cenić", 16 — „Ze świata celulozy", 17 — mistrz Nadelohr opowiada bajki dla dzieci od lat 6, 17.30 — „Z najpiękniejszych operetek", 18.30 — transmisja z Warszawy meczu lekkoatletycznego o memoriał Kusocińskiego, 19.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 20 — tele B-Z, 20.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 21 — impreza rozrywkowa „Ilustrowany dodatek". 22.40 — film franc. „Towarzyszki nocy", kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.42.

SZCZECIN: 16.05 — soliści przed mikrofonem, 16.25 — „Co głowa to rozum", 16.40 — „10 minut o Filharmonii", 16.50 — „Płyniemy do Belgii", 17 — kącik piosenkarzy, 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 — „Z czym do gościa", 18.30 — „Po tamtej stronie Odry".

WARSZAWA: 15 — melodie taneczne, 15.30 — dla dzieci „Gelsomino", 18.45 — „W dewizowym kręgu", 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — transmisja koncertu symfonicznego z Katowic, 20.35 — dyskusja literacka, 20.55 — dc. koncertu, 21.40 — z kraju i ze świata, 22.15 — słuchowisko „Patrz na czarne niebo", 23.05 — muzyka rozrywkowa.

Muzeum

Staromłyńska 27 — malarstwo obce XVI—XVIII w. renesansowe stroje książąt szczecińskich; średniowieczna rzeźba pomorska — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15; BWA — Staromłyńska 27 — malarstwo, rysunek, grafika H. Andrzejewskiej i M. Radomskiej - Tomczuk g. 9—15.

W PIĄTEK WYSTAWY NIECZYNNE.

ŚWIĄTECZNY CZWARTEK pod znakiem słońca i rozrywki

KORZYSTAJĄC Z WOLNEGO OD PRACY DNIA SZCZECINIANIE SPĘDZILI ŚWIĄTECZNY CZWARTEK NA LICZNYCH IMPREZACH I WYCIECZKACH. W KILKU Z NICH WZIĘLI UDZIAŁ REPORTERZY „KURIERA". OTO ICH RELACJE:

Budowlani na medal

JUŻ od rana, mimo niepewnej jeszcze pogody, do Lasku Arkońskiego dążyły tłumy szczecinian. O godz. 10 rozpoczął się tu tradycyjny w Szczecinie Wielki Festyn, którego organizatorem był Zarząd Okręgu Prac. Bud. i Przemysłu Mat. Budowlanych. Zabawy i gry przeplatano występami zespołów dziecięcych. Duże brawa zebrali mali akordeoniści z zespołu Zakładów Włókien Sztucznych.

Po południu odbył się występ Zespołu Pieśni i Tańca Budowlanych, a po nim zgaduj - zgadula, w przerwach której zespół estradowy Służby Zdrowia wystąpił ze swoim nowym programem. Festyn zakończyła zabawa taneczna.

Na ogół sprawnie pracowały stoiska handlowe i za to trzeba handel pochwalić. Ale niesforni szczecinianie sami stwarzali „podbramkowe sytuacje", zwłaszcza przy stoiskach z napojami. Mimo tych drobnych zakłóceń Festyn udał się na medal. Wesoło bawiono się do późnego wieczora.

Młodzież odkrywa Binowo

JEZIORO Binowskie odkryte zostało przez młodzież i niemniej licznie przybyłych tu dorosłych. Obszerne trawiaste plaże zajął olbrzymi tłum turystów, przybyłych tu niejednokrotnie i z dziećmi. Byli to pracownicy Szczecińskich Zakładów Włókien Sztucznych. Trzeba powiedzieć, że wyjazd zorganizowano z głową. Autobus fabryczny przywiózł orkiestrę, ciężarówka kajaki, które można było wypożyczać za niewielką opłatą. Nie udało się nam ustalić z czyjej inicjatywy, niemniej przedsiębiorcza GS zjechała nad jezioro z kioskiem na ciężarówce.

Wolny od nauki dzień spędziła również nad Jeziorem Binowskim młodzież Liceum Pedagogicznego. W nocy, przy ognisku, kilkudziesięciu harcerzy i harcerek złożyło przyrzeczenie i otrzymało krzyże harcerskie. Słoneczny dzień spędzono na grach, zabawach i plażowaniu.

(hs-kg-wit)

Tańce i piosenki

WIELU szczecinian spędziło świąteczne przedpołudnie w Parku Kasprowicza, na przyjemnym koncercie szkolnych zespołów artystycznych, zorganizowanym przez Komitet Miejski ZMS i Kuratorium Okręgu Szkolnego. Na estradzie produkowały się zespoły chóralne, taneczne i instrumentalne szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych.

Szczególnie podobały się występy zespołu pieśni i tańca Technikum Gospodarczego — laureata I nagrody wojewódzkiego przeglądu szkolnych zespołów artystycznych. Rzęsiste brawa otrzymał zespół za oryginalne w układzie „WESELE KRAKOWSKIE" przygotowane przez instruktorów — S. UŻAROWSKĄ i A. CZUCHRĘ.

Dobrze zaprezentowały się także zespoły Technikum Ekonomicznego, Zasadniczej Szkoły Odzieżowej i Szkoły Podstawowej nr 48.

Entuzjazm młodzieżowej publiczności wzbudziły występy zespołu „CAFE-CLUBU" pod kier. C. Cupaka. W sumie koncert szkolnych zespołów dał dwie godziny przyjemnej rozrywki.

REPORTER zanotował

W ŚRODĘ o godz. 16.35 w Zdrojach wpadł pod przejeżdżający autobus MPK 8-letni Andrzej M. zam. przy ul. Leszczynowej 9. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

24-LETNI Edmund Z. ze Szczecina, jadąc w stanie nietrzeźwym skuterem, wpadł na ul. Cukrowej (Gumieńce) na zamknięty szlaban kolejowy, ponosząc śmierć.

W REWALU utonął w morzu podczas kąpieli 22-letni wczasowicz z Lublińca — Andrzej W.

STRAŻ gasiła pożar mieszkaniowy przy ul. Krasińskiego 31. Pijany właściciel mieszkania położył się spać z zapalonym papierosem, od którego zajęły się pościel i meble. Straty — ok. 1 500 zł.

POGODA: zachmurzenie małe, wieczorem i w nocy skłonności do burz. Temp. maks. 24 st., wiatry słabe, zmienne. (ap)

Jednym zdaniem

POLSKIE Towarzystwo Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej zawiadamia o XXXIII zebraniu naukowym, które odbędzie się dziś, w piątek 14 bm. o godz. 16 w Klubie Pracowników Nauki — referat pt. „Algorytmy obliczeniowe dla technicznych teorii płyt" wygłosi dr inż. Jerzy Sułocki.

• • •

DZIŚ o godz. 18.15 w Klubie Pracowników Nauki odbędzie się także zebranie naukowe Sekcji Teorii Ekonomii i Statystyki PTE z odczytem doc. dr Józefa RUTKOWSKIEGO pt. „Wpływ kredytu konsumpcyjnego na popyt".

• • •

TRZECIE zebranie naukowe w Klubie Pracowników Nauki dziś o godz. 18 — to posiedzenie Polskiego Towarzystwa Biochemicznego z referatem dr Z. Machoya pt. „Zjawiska adsorpcji w enzymatycznych, modelowych procesach utlenienia i redukcji".

• • •

ZARZĄD Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego zaprasza na prelekcję mgr Lecha GRABOWSKIEGO z Warszawy na temat: „125 lat fotografii polskiej" — dziś w Zamku o godz. 18.

• • •

DZIŚ, o godz. 19, w Klubie „Piwnica", odbędzie się pokaz najnowszych filmów oświatowych, na który „Filmos" zaprasza kierowników szkół wszystkich typów, działaczy kulturalno - oświatowych i przedstawicieli związków zawodowych i zakładów pracy.

• • •

CZYJE PIENIĄDZE? Dnia 12 czerwca ok. godz. 14 znaleziono na ul. Bolesława Krzywoustego pieniądze. Odebrać je można w redakcji „Kuriera" pokój 19 w godzinach od 10—15.

• • •

ZJEDNOCZONY Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów zawiadamia, że biuro czynne jest w poniedziałki, środy i czwartki od g. 8 — 12, a we wtorki i piątki od g. 14—17.

• • •

KOŁO PTTK „Wieleniec" zaprasza chętnych na wycieczkę niedzielną, 16 bm., do Kniei Bukowej — zbiórka przy Bramie Portowej o godzinie 8.

Gospodarnie jest we „wspólnym domu"

HANDLOWCY Szczecina, jako jedni z pierwszych zorganizowali spółdzielnię mieszkaniową „Wspólny Dom" zrzesza dziś 1 090 członków, z których 284 otrzymało już mieszkania w osiedlu przy ul. Herbowej. Dalsze budowane są na osiedlu przy ul. Mieszka I, gdzie w latach 1963—1965 zostanie wzniesionych 3 budynków.

Spółdzielnia ma już opracowane perspektywiczne plany, w myśl których w latach 1965—1968, na Niebuszewie, powstanie jedno z największych osiedli mieszkaniowych — 4 500 mieszkań i kompletna sieć handlowo-usługowa. Rozpoczęcie robót zaplanowane jest na 1965 r., a oddanie pierwszych mieszkań w rok później.

Według oceny władz spółdzielni a handlowców „Wspólny Dom" jest najbardziej prężną i najlepiej zorganizowaną spółdzielnią mieszkaniową w naszym województwie. (azł)

Proszę o głos

KOMU PRZESZKADZAŁA?

17 LAT wisiała skrzynka pocztowa u zbiegu Al. Wojska Polskiego i ul. Bogumiły. Umiejscowiona w pobliżu pawilonów handlowych, kiosku „Ruchu" i przystanku tramwajowego była wygodna dla mieszkańców tej części Pogodna. Obecnie muszą odbywać wędrówkę do innych skrzynek umiejscowionych znacznie dalej, co niemało kłopotu przysparza osobom starszym.

Komu przeszkadzała poczciwa skrzynka — staruszka? Niechże jak najszybciej wróci na swoje miejsce!

S. KONATKOWSKA

Samobójstwo na Moście Długim

12 bm. ok. godz. 13 rzuciła się w celach samobójczych z Mostu Długiego w nurty Odry kobieta o nie ustalonym nazwisku. Mimo energicznych poszukiwań, zwłok dotychczas nie udało się wydobyć. (ap)

Interes, ale czyj?

„KONIKI" NA WIELKIEJ

GWAŁTU, co się dzieje! Mieszkańcy pięknych, nowo zbudowanych bloków mieszkalnych przy ul. Wielkiej są przerażeni. Pod numerem „16" na tej reprezentacyjnej arterii wlotowej z portu do śródmieścia otwarto specjalny sklep, uprawniony do sprzedaży towarów zagranicznego pochodzenia. Sęk w tym, że zbyt mało tu ucziwego handlu.

Od wczesnego ranka do zmierzchu kręcą się za to po ul. Wielkiej różnego gatunku „szlifobruki" obojga płci, zajmujący się ZAWODOWO pośrednictwem w sprzedaży. Transakcje z „bojkami" zawierane są od ręki: na ulicy, w którejś sieni lub na podwórzu. Interesy kwitną — „kalkulują się" stronom, o czym aż nazbyt wymownie świadczą obroty pobliskiego sklepu monopolowego i wypowiedzi sprzedawców.

Pijatyki odbywają się na zapleczu punktu sprzedaży — w bramach, na klatkach schodowych, na podwórzu, często pod samym sklepem, na ulicy. Lokatorzy domów na Wielkiej skarżą się na codzienne gorszące awantury podchmielonych „koników", na hałaśliwe rozróbki wspólników przy podziale zysków, na zanieczyszczanie bram i schodów, na powtarzające się w tym rejonie włamania i kradzieże. Komitet Blokowy bezradnie załamuje ręce. Odwiedziła redakcję delegacja mieszkańców, prosząc o pomoc.

Rozpoczął się sezon turystyczny. Coraz więcej w Szczecinie gości z kraju i zagranicy. Najwyższy czas usunąć „śmieci" z ul. Wielkiej. Przyda się miotła — i to żelazna. (a)

NA ZDJĘCIU: codzienne transakcje pod sklepem. Zwróćmy uwagę na czarną walizkę. Niebawem zmieni ona właściciela bez zaglądania do wnętrza.